

DOLNOŚLĄSKA

SOLIDARNOŚĆ

Nr 1 (257) • Wrocław, 25.01.2007 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

W numerze:

- Pikieta pod Selgrosem
- PKS w Dzierżonowie
- Rozmowa z zastępcą Głównego Inspektora Pracy
- Odznaczeni 13 grudnia w Pafawagu
- Kontrola w hipermarketach

Selgros łamie prawo!



W podwrocławskim Selgrosie jesienią ubiegłego roku grupa pracowników postanowiła zorganizować się w związek zawodowy. Przy pomocy Działu Rozwoju Związku Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk dopełnili wszelkich procedur przewidzianych prawem. Dla ich pracodawców okazało się to nieistotne. Założycieli zakładowej „Solidarności” zwolniono z pracy. W sądzie trwa walka o przywrócenie związkowców do pracy. W piątek 26 stycznia w Poznaniu przed siedzibą zarządu firmy odbędzie się ogólnopolska akcja przeciw łamaniu praw pracowniczych i związkowych.

Upomnimy się o przestrzeganie prawa!

Lobuzy! – skandowali członkowie Zarządu Regionu dolnośląskiej „S” podczas pikiety sklepu Selgros w podwrocławskiej Długołęce w poniedziałek 22 stycznia br.

Przybyli rano do siedziby dolnośląskiej „Solidarności” działacze rozpoczęli obrady, ale przed południem solidaryzując się ze zwolnionymi w połowie grudnia związkowcami z Selgrosu udali się autokarem do Długołęki. Tam na pikietujących czekała już policja. Okazało się, że kierownictwo sklepu nauczone doświadczeniem sprzed Świąt Bożego Narodzenia kiedy odbyła się pierwsza pikieta, zamknęło bramę parkingu. Niezrażeni tym działacze „S” stanęli pod bramą i gwizdami oraz specjalnie do tego celu przygotowanymi grzechotkami i przy dźwięku syreny wyrazili swoją dezaprobatę wobec lekceważenia przez właścicieli Selgrosa praw związkowych i pracowniczych.

- To są przestępcy, którzy łamią polskie prawo – informował przez tubę klientów Selgrosa za-

stępca przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso. – Żaden zakład, w którym nie będzie przestrzegane prawo nie może być tolerowany. Właściciel firmy, który szykanuje pracowników za to, że chcą założyć związek może być pewien, że pojawimy się pod bramą jego zakładu i upomnimy się o konstytucyjne prawo pracowników do zrzeszania się.

Na zakończenie godzinnej pikiety grupa kilkudziesięciu związkowców przeszła wzdłuż ogrodzenia parkingu. Przez cały czas przebieg wydarzenia prócz kamer lokalnej telewizji rejestrowany był przez pracownika Selgrosu.

Zwolnieni przed Świątami

Wcześniej, na trzy dni przed Świątami Bożego Narodzenia (22.12.) dolnośląska „Solidarność” zorganizowała pikietę, domagając się przywrócenia do pracy zwolnionych związkowców z Selgrosa. Ponad 20 osób protestowało przed wej-

ściem do hipermarketu w podwrocławskiej Długołęce. Protestujący związkowcy mieli ze sobą transparenty, a także ulotki, które informowały klientów o łamaniu prawa przez zarząd sklepu. Pomimo szczerych chęci nie udało się skontaktować z dyrektorem, który oficjalnie był na urlopie. Związkowcy zapowiedzieli kontynuowanie starań o sprawiedliwość dla zwolnionych z pracy

kolegów. Zwracając się do klientów przyglądających się pikiecie, Kazimierz Kimso, zastępca przewodniczącego Regionu „S” Dolny Śląsk zwrócił ich uwagę na fakt nieprzestrzegania polskiego prawa przez niemieckiego właściciela. Przedstawiciel Związku w Międzynarodowej Organizacji Pracy Tomasz Wójcik zapowiedział, że sprawę zwolnienia z pracy związkowców wnieśnie na forum tej instytucji.

Kazimierz Kimso podziękował zebranym za przybycie i



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

zaprosił wszystkich na ogólnopolską pikietę do Poznania 26 stycznia pod siedzibę zarządu firmy Selgros.

Więcej o sytuacji i zwolnieniu pracowników czytaj na stronie 4.

Po powrocie do Wrocławia członkowie Zarządu Regionu powrócili do obrad. Na wniosek członkini prezydium Barbary Janowicz zmieniono jeden z punktów regulaminu wyłaniania Rad Oddziału. Tym samym w przypadku

dwukrotnej niemożności dokonania przez konwent przewodniczących wyborów z powodu braku quorum na posiedzeniu konwentu wybory odbywają się z wyłączeniem zasad określonych w § 50 ust. 2 pkt 6 Statutu NSZZ „Solidarność”. Przyjęto także założenia do budżetu na 2007 rok uzupełnione o refundację kosztów, jakie Zarząd Regionu poniesie w wyniku partnerstwa w dwóch projektach unijnych.

MARCIN RACZKOWSKI

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej drogiej koleżanki

ś. † p.

Anny Barbary Grenke

długoletniej działaczki związkowej i przewodniczącej KZ NSZZ „Solidarność” Rodzinie i przyjaciółom składamy wyrazy współczucia Koleżanki i koledzy z Zakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” w Poltegor – projekt Sp. z o.o.

Szczerze i głębokie wyrazy współczucia Przewodzącemu Sekretariatowi Rolnictwa **Wojciechowi Pogorzelskiemu** z powodu śmierci

Matki

składają Koleżanki i Koledzy z NSZZ Solidarność ARCHIMEDES S.A.

Wyrazy głębokiego współczucia koledze **Ireneuszowi Besserowi** z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy z Rady Oddziału NSZZ „Solidarność” Powiatu Świdnickiego oraz pracownicy Biura ZR w Świdnicy

Głębokie wyrazy współczucia koleżance **Marysi Jaworskiej** z powodu śmierci

Brata

składają koleżanki i koledzy z Zarządu Regionu



Członkowie Zarządu Regionu przed bramą Selgrosu w Długołęce.

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Wniosek do IPN

Uzupełnienie informacji Zarządu Regionu o wykonaniu Uchwały nr 10 XVIII Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk

W grudniowym numerze „Dolnośląskiej Solidarności” została podana informacja o wykonaniu Uchwały nr 10 XVIII WZD w sprawie złożenia wniosków do IPN wraz z listą delegatów, którzy nie doręczyli do Zarządu Regionu kopii wniosków lub odpowiedzi

z IPN. Wśród wymienionych na liście osób figurowało nazwisko **Pana Aleksandra Pierzchały** z adnotacją, że do Zarządu Regionu została doręczona faksem jedynie kopia dowodu nadania listu poleconego do IPN z datą stempla pocztowego 05.12.2006 r.

Na początku stycznia br. wpłynęła do Zarządu Regionu kopia pisma z IPN potwierdzająca złożenie przez Pana Andrzeja Pierzchałę stosownego wniosku do Instytutu Pamięci Narodowej, w związku z czym nazwisko Pana Andrzeja Pierzchały zostało usunięte z listy delegatów, którzy nie wykonali obowiązku wynikającego z Uchwały nr 10.

MARIA ZAPART

SEKRETARZ ZARZĄDU REGIONU
DOLNY ŚLĄSK NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Szansa na zmianę

– rozmowa z zastępcą Głównego Inspektora Pracy Romanem Giedrojcem

Czy społeczny inspektor pracy będzie mógł działać efektywniej w świetle nowelizowanej ustawy o sip? Kiedy się doczekamy zmian w dotychczas obowiązującej ustawie?

Próbowaliśmy ją zmienić już w 2001 r. Zależało nam wówczas na wprowadzeniu zapisu, że sip jest naturalnym reprezentantem załogi. Niestety, tak się nie stało. Uważam, że powinniśmy do tego pomysłu powrócić, bo obecnie społeczny inspektor pracy może funkcjonować tylko w tym zakładzie, w którym są związki zawodowe. Oczywiście zdarza się, że społeczny inspektor pracy działa tam, gdzie związków nie ma, ale takich przypadków jest niewiele. Bez oparcia w związkach niewiele zrobi. Dla pracodawcy jest wówczas tylko „papierowym” przedstawicielem załogi. A przecież społeczny inspektor pracy ma duże uprawnienia – wydaje zalecenia, które można traktować jako decyzje. Ich niewykonanie powoduje interwencję Państwowej Inspekcji Pracy. Ponadto jako inspektor ma wpływ na kwestie prawnej ochrony pracy, np. na respektowanie przepisów o czasie pracy.

Są to więc istotne powody, dla których należy powrócić do proponowanych w 2001 r. przez NSZZ „Solidar-

ność” zmian i przedłożyć je w parlamencie.

Podobno obecny układ w parlamencie wskazuje na przewagę sił nazwijmy je prosocjalnych. Czy zatem jest szansa na przeforsowanie tych zmian, skoro nie udało się to w czasach AWS, kiedy okazało się, że nie wszyscy posłowie z tego klubu podzielają zdanie Związku?

– O ile inicjatywy ustawodawcze prezydenta Lecha Kaczyńskiego mają taki wymiar, o czym świadczy np. prezydencki projekt nowelizacji ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, to w odniesieniu do posłów nie podzielałbym Pana opinii na temat przewagi sił prosocjalnych w obecnym Parlamencie. Szanse na pozytywne zmiany oceniam na 50 procent. Jestem przekonany, że środowiska liberalne będą ostro krytykować tę nowelizację. Podobnie jak to miało miejsce w przypadku Kodeksu pracy. W 1993 r. był on znacznie korzystniejszy dla pracowników, a bezrobocie wynosiło wówczas kilka procent. Dziś kodeks jest dużo mniej wymagający wobec pracodawców przy znacznie większej stopie bezrobocia. Mówiąc wprost – dziś wielu pracodawców nie ponosi konsekwencji za nieprzestrzeganie przepisów Kodeksu pracy.

Jak duża jest skala nieprawidłowości w zakresie nieprzestrzegania praw pracowniczych?

tygodnia pracy – 26% (27% w 2005 r.),

- niewypłacanie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe – 40% (44% w 2005 r.),
- nieudzielanie urlopów wypoczynkowych – 46% (54% w 2005 r.),
- nieprawidłowa treść umowy o pracę – 40% (29% w 2005 r.).

Z kolei najczęściej stwierdzane uchybienia w zakresie bhp dotyczyły:

- wyposażenia pomieszczeń higienicznosanitarnych – w 57% skontrolowanych placówek (62% w 2005 r.),
- ład i porządek w ciągach komunikacyjnych – 54% (61% w 2005 r.),
- wyposażenia pracowników w środki ochrony indywidualnej – 64% (38% w 05 r.),

Tylko w zeszłym roku inspektorzy pracy wydali ponad 400 tysięcy decyzji w związku z naruszeniami prawa z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Ponad 14 tysięcy spośród nich dotyczyło natychmiastowego wstrzymania prac z powodu bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia pracowników i innych osób. Ponad 12 tysięcy pracowników zatrudnionych przy pracach wzbronionych, szkodliwych bądź niebezpiecznych skierowanych zostało do innych prac. Oznacza to, że bezpieczeństwo pracy, szczególnie tam gdzie nie ma społecznej inspekcji pracy, jest naprawdę na złym poziomie. Już sama obecność społecznego inspektora pracy w zakładzie powinna spowodować u pracodawcy refleksję nad stanem bhp w jego firmie.

Dużym problemem pozostaje ciągle niewypłacanie i opóźnianie wypłaty wynagrodzeń. Udało nam się odzyskać 75% należnych zaległych wynagrodzeń. W sumie, na rzecz poszkodowanych pracowników wyegzekwowaliśmy ponad 200 mln zaległych wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy.

W 2001 r. razem z Bożeną Borys-Szopą, wówczas przewodniczącą Rady Ochrony Pracy doprowadziliśmy do możli-

wości wydawania przez inspektorów pracy decyzji płacowych, co w znacznym stopniu poprawiło skuteczność działania inspekcji. Gdybyśmy wówczas nie wywalczyli takiej możliwości, nie wyobrażam sobie jak moglibyśmy skutecznie egzekwować niewypłacone wynagrodzenia i inne świadczenia ze stosunku pracy. Pomocni w tym zakresie są także właśnie społeczni inspektorzy pracy. To dzięki nim wiemy, jaka jest sytuacja w zakładzie, co pozwala na szybsze podjęcie działań i bardziej dynamiczny, krótszy okres kontroli. W efekcie szybciej otrzymują wynagrodzenie pracownicy i mniejszy jest koszt kontroli ze strony państwa.

A jak wygląda obecnie kwestia zachowania anonimowości przez pracownika składającego skargę do PIP?

– Nasza inspekcja gwarantuje pełną anonimowość osobom, które składają skargi. Czasami jednak prosimy skarżącego o wyrażenie zgody na ujawnienie jego danych. Dotyczy to takich sytuacji, gdy pracodawca zatrudnia jednego pracownika – wówczas nie da się zbadać zasadności skargi, zachowując przy tym zasadę anonimowości. Inną kwestią też jest to, że przesłuchujemy pracownika w oparciu o przepisy kodeksu prawa administracyjnego. Ponieważ postępowanie administracyjne jest jawne, mamy obowiązek załączania protokołu z takiego przesłuchiwania do protokołu z kontroli. Chcemy, aby w przyszłości każdy pracownik, który złoży informację o nieprawidłowościach w zakładzie pracy mógł spać spokojnie, bo jego dane i zawartość informacji nie będą ujawnione.

Jak bardzo są zaawansowane prace nad nowelizacją ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy?

– Lada moment podkomisja sejmowa, którą bardzo dynamicznie kieruje poseł Stanisław Szwed wysłał projekt ustawy do konsultacji z związkami zawodowymi, a potem zajmą się nim dwie komisje: Komisja Pracy i Komisja do spraw Kontroli Państwowej. Mam nadzieję, że do końca marca br. prace zostaną zakończone.

Istotną zmianą w stosunku do obowiązującego prawa będzie zwiększenie możliwości stosowania przymusu wobec nieuczciwych pracodawców, aby wywiązywali się ze swych obowiązków wobec pracowników. Państwowa Inspekcja Pracy ma się zająć również kontrolą legalności zatrudnienia. Według szacunków Ministerstwa Pracy w „szarej strefie” pracuje w naszym kraju ok. 1,5 miliona osób. Ozna-



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Roman Giedrojc, członek NSZZ „Solidarność” od 1980 r. Długoletni członek władz MKK „S” w Państwowej Inspekcji Pracy, był członkiem ZR w Słupsku. W latach 1997-2001 poseł AWS. Od 1 czerwca 2006 r. zastępca Głównego Inspektora Pracy. Mieszka w Słupsku z rodziną.

cza to, że corocznie do budżetu nie wpływa od 6 do 10 mld zł. W takich warunkach niezwykle trudno jest konkurować uczciwemu przedsiębiorcy z kimś, kto „zatrudnia”, ale nie płaci składek ZUS i innych należności, kogo nie obchodzą szkolenia pracowników czy obowiązek zapewnienia odzieży roboczej.

Nie możemy czerpać wzorów z niektórych państw Dalekiego Wschodu, gdzie ludzie pracują po 14 godzin za miskę ryżu. Jesteśmy w Europie. Nie spodziewamy się, że pracownicy będą od razu zarabiać tyle samo, co w Anglii czy Irlandii. Oczekujemy jednak, że wszyscy pracodawcy będą przestrzegać polskich przepisów prawa pracy. W mojej ocenie te przepisy w stosunku do pozostałych państw UE są najmniej przegorszone.

Dziękuję za rozmowę

ROZMAWIAŁ MARCIN RACZKOWSKI
Wrocław, 14 grudnia 2006 r.



Redaguje
Marcin Raczkowski
Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik
Adres:
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 117
tel. 78 10 157; fax: 355 15 65
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl
Wydawca: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk
Druk: NORPOL-PRESS
Nakład: 7600 egz.
Numer zamknięto:
24.01.2007 r.
Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Zarządu Regionu „S” D. Śląsk:
www.solidarnosc.wroc.pl

Kontrola w hipermarketach

Podczas spotkania z dziennikarzami dyrektor Departamentu Prawnego Głównego Inspektoratu Pracy Anna Tomczyk poinformowała o wynikach kompleksowych kontroli wielkopowierzchniowych placówek handlowych przeprowadzonych przez PIP w I półroczu br. Wskazują one na niewielką poprawę stanu przestrzegania prawa pracy w stosunku do roku 2005, zarówno w zakresie prawnej ochrony pracy, jak i bhp.

Najczęściej występujące nieprawidłowości, to:

- nieprawidłowe ewidencjonowanie czasu pracy – 46% skontrolowanych placówek (50% w 2005 r.),
- nieudzielanie należnego wypoczynku – 40% (42% w 2005 r.),
- nieprzestrzegania 5-dniowego

- wyposażenia w odzież i obuwie robocze – 36% (35% w 2005 r.),
- składowania towarów - 36% (45% w 2005 r.).

W 43% kontrolowanych supermarketów (29% w 2005 r.) inspektorzy pracy stwierdzili niewłaściwy stan techniczny obiektów budowlanych i pomieszczeń pracy (ubytki w nawierzchni dróg, zniszczone rampy), a w 33% - miejsca niebezpieczne nie były właściwie zabezpieczone i oznakowane (36% w 2005 r.).

W 33% kontrolowanych placówkach (35% w 2005 r.) pracodawcy nie dokonali oceny ryzyka zawodowego, jakie występuje na poszczególnych stanowiskach pracy.

ŹRÓDŁO: WWW.PIP.GOV.PL

Poraża bezkarność

Chcieli poprawy warunków pracy – autobusu, który dowoziłby do pracy zatrudnionych w Selgrosie, naprawy klimatyzacji, aby latem praca nie była piekłem oraz wpływu na rozdział pieniędzy z funduszu socjalnego. Zorganizowali się w związek i za to ich wyrzucono.

Kiedy 13 grudnia ubiegłego roku podczas uroczystości związanych z rocznicą wprowadzenia stanu wojennego we Wrocławiu przewodniczący „Solidarności” Janusz Śniadek wskazał, że podobnie jak ćwierć wieku temu także i dziś zwalnia się ludzi za to że zakładają „Solidarność”, nikt nie przypuszczał, że już dwa dni po uroczystościach w podwrocławskiej Długołęce niemiecka sieć hal handlowych Selgros „potwierdzi”, że porównanie to nie było tylko zgrabną figurą retoryczną użytą w okolicznościowym przemówieniu. 15 grudnia, wczesnym popołudniem członkowie TKZ wraz z pracownikami działu rozwoju Związku złożyli w sekretariacie firmy poświadczenie rejestracji organizacji zakładowej w Regionie „S” Dolny Śląsk i tym samym poinformowali, że od października działają w zakładzie związek zawodowy. Wieczorem do domu przewodniczącego TKZ Krzysztofa Kłaka przybyła szefowa działu kadr wraz z kierownikiem hali, by wręczyć mu wypowiedzenie. Ten nie przyjął go, tłumacząc, że jako przewodniczący zakładowej „S” jest prawnie chroniony. Następnego dnia rano stawił się do pracy. Tam przez kilka godzin nekany był wizytami ochroniarza oraz kierownika hali, aby przerwał pracę. Bezpośredni przełożony Krzysztofa Kłaka – Piotr Sijka ujął się za nim, jednak aż do końca zmiany co kilkanaście minut ochro-

niarz wraz z kierownikiem nakłaniali go do opuszczenia stanowiska pracy.

– Około 13-tej wezwano mnie do dyrektora, tam powiedziano mi, że dostanę kopię wypowiedzenia. W wypowiedzeniu nie było powodu rozwiązania ze mną umowy z uwagi na to, że zatrudniony byłem na czas określony – mówi Krzysztof Kłak. Jego los w następnych dniach podzieliło jeszcze siedmiu pracowników. Wśród nich także Piotr Sijka. – Po wyprowadzeniu Krzysztofa Kłaka wezwał mnie dyrektor Światłowski i stwierdził, że w zaistniałej sytuacji

moja dalsza praca jest tu niemożliwa

– mówi Piotr Sijka. Dostał wypowiedzenie z datą wsteczną (15.12.2006), a zdarzenie miało miejsce dzień później. Podobnie antydatowano inne wypowiedzenia.

– Zdziwiło mnie uzasadnienie wypowiedzenia – brak zaufania i działanie na szkodę firmy. Ciekawe, w jaki sposób zaszkodziłem firmie? W tym wszystkim poraża mnie bezkarność pracodawcy. Gdy zakładaliśmy związek, spodziewaliśmy się szykan, ale nie przewidzieliśmy, że dla niego prawo się w ogóle nie liczy.

Zwolnieni związkowcy powiadają, że chcieli, aby do podwrocławskiej Długołęki dowoził ich autobus pracowniczy. O potrzebie stworzenia możliwości dojazdu zatrudnionym w Selgrosie pracownikom mieszkającym w podwrocławskich miejscowościach świadczy choćby tragiczny wypadek śmiertelny, do jakiego doszło przed dwoma laty. Jedna z pracownic dojeżdżająca autostopem do marketu zginęła potrącona przez samochód. Kolejną bolączką był też problem wadliwej klimatyzacji. Działała tylko przez pierwszy rok po otwarciu hali. Potem już otwierano okna nad ranem, ale to za

wiele nie pomagało. Pamiętam jak w lipcu „strzelały” z górnicy puszki z psią karmą – mówi Marcin Nowak.

zgoda obu stron?

Stałą praktyką w firmie było wielokrotne zatrudniania na długotrwałe umowy na czas określony, np. do 2018 roku. Z jedną z pracownic, która była w ciąży zawarto umowę do dnia... porodu.

– Jestem bardzo ciekawy jak uzasadni to pracodawca, że podpisywał umowy na czas określony na tak długi okres

przedstawiciel prawni firmy napisał, że była ona nierzetelnym pracownikiem.

– Jeśli byłam tak nierzetelna, to dlaczego w listopadzie wyróżniono mnie premią? – pyta Małgorzata Teresiak.

Bo są ferie

W środę 17 stycznia w Sądzie Rejonowym w Oleśnicy odbyła się pierwsza rozprawa. Zabrakło na niej przedstawiciela firmy Selgros. Pełnomocnik zarządu przysłał pismo, w którym usprawiedliwił swoją nieobecność feriami zimowymi.

– To śmieszne – komentowali to usprawiedliwienie związkowcy. – Ferie są dla dzieci, a nie dla prawników. Czy tylko jednego zatrudnia firma – dziwili się Józef Piziorski i Jan Matyszczak, działacze oleśnickiej „S”

Sąd przesłuchał informacyjnie Krzysztofa Kłaka i czterech jego kolegów z pracy. Następny termin rozprawy wyznaczył na 15 lutego.

Jak zauważył Sławomir Poświstak, związek zawodowy i pracodawca są partnerami dialogu społecznego. Dialogu, który zgodnie z definicją zawartą w słowniku języka polskiego jest rozmową zmierzającą do uzgodnienia stanowisk, poglądów, opinii – a dialogować oznacza rozmawiać w celu uzgodnienia rozbieżnych stanowisk. W tym stanie rzeczy u pozwanego z założenia nie może być prowadzony dialog, bowiem niezadowolony z pracy i artykułowanie tego jest zrównane z ciężkim naruszeniem obowiązków pracowniczych. Zdecydowanie umyka pozwanemu



Przewodniczący zakładowej „S” w Selgrosie Krzysztof Kłak i Sławomir Poświstak – prawnik ZR w Sądzie Rejonowym w Oleśnicy.

– mówi prawnik Zarządu Regionu Sławomir Poświstak.

W odpowiedzi na pozew właściciele Selgrosu napisali, że umowy zawarte na czas określony były zawierane przez obie strony i stanowiły objaw zgodnego oświadczenia woli.

Umowy zawierane były w latach 1999–2003, kiedy bezrobocie sięgało niemal 20%, a w takich gminach jak ta było jeszcze wyższe. Zdaniem Sławomira Poświstaka trudno w tej sytuacji mówić o swobodzie podejmowania decyzji. Zwłaszcza gdy małżonek jest bezrobotny, a w takiej sytuacji znajdowała się jedna z pracownic wyrzuconych w grudniu za próbę założenia Związku. Selgros kwestionuje także sam zarzut, że zwolnił te kilka osób właśnie za działalność związkową. W odniesieniu do jednej ze zwolnionych kobiet

którzy wraz z kolegami licznie stawili się w Sądzie Rejonowym w Oleśnicy, aby przyglądać się rozprawie. – Wielu naszych bliskich i znajomych tam pracuje. Jesteśmy tu, aby pokazać, że solidaryzujemy się z nimi. Mamy nadzieję, że następna rozprawa odbędzie się w większej sali, bo dziś trochę było ciasno – mówił Jan Matyszczak.

fakt, iż w większości przypadków związki zawodowe powstają w zakładach pracy, w których pracownicy są niezadowoleni z warunków świadczonej pracy. Związek zawodowy jest przez takich pracowników postrzegany jako sposób, narzędzie i instytucja pomocna w poprawie ich bytu pracowniczego.

MARCIN RACZKOWSKI

Selgros Cash&Curry to ogólnopolska sieć hal handlu hurtowego. Polski Selgros to siostrzana firma niemieckiej spółki Fegro/Selgros. Udziałowcami obu firm są z jednej strony OTTO-Group, a z drugiej Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego REWE. W Polsce działa 11 hal handlowych tej firmy. Zatrudnionych jest w nich około 3 500 osób.

Tylko dla Niemców?

Ostatnio prasa doniosła, że w jednym z berlińskich sklepów należących do firmy Selgros Polacy, Turcy i Rosjanie nie mogą korzystać z promocji na towary. Podobnie w sieci Markro. Powód? Bo za dużo kupują. Mimo zapewnień Johna Mathew z niemieckiego Selgrosa, że nie ma żadnej polityki koncernu dyskryminującej Polaków, Turków czy Rosjan. Fakty jednak przeczą tej opinii. Jeden z niemieckich reporterów zadzwonił do berlińskiego sklepu i uzyskał potwierdzenie, że przedstawicielom wspomnianych narodowości nie wolno kupować zbyt dużej ilości towarów.

Zabronione ze względów estetycznych

Matka Boża nie przeszkadza w utrzymaniu dyscypliny pracy – twierdzi kierowca dzierżoniowskiego PKS-u Dariusz Cykowski, który sądzi się z prezesem spółki

Powodem sporu jest wrześnie zarządzenie dotyczące ujednolicenia wyglądu autobusów. Na jego mocy kierowcy mieli pościagać z kabin autobusów wszelkie proporczyki, emblematy, naklejki itp.

– Nie ma mowy o dyskryminacji religijnej – przekonuje radca prawny spółki Halina

Dariusz Cykowski twierdzi, że podczas rozmowy z prezesem ten powiedział mu, że jeśli nie ściągnie z bocznej szyby w kabinie zdjęcia papieża Jana Pawła II, Benedykta XVI oraz Matki Bożej, to będzie mu co miesiąc obniżał premię.

– Pytałem przy świadkach prezesa, czy pomniejszył mi tę premię za to, że nie

– Prezes mówił też, że nie każdy pasażer jest wierzący i że to może kogoś urazić, ale przecież wożę czasem do Wrocławia Świadków Jehowy, do pobliskiej Świdnicy ewangelików na spotkania w protestanckiej Świątyni Pokoju i nigdy nie słyszałem, aby ktoś zwracał mi uwagę z powodu tych fotografii. Nie ma też żadnego zagrożenia ograniczenia widoczności. Pojazd był wielokrotnie kontrolowany przez policję drogową i nigdy ten element nie budził ich wątpliwości.



Sporne zdjęcia w kabinie autobusu.

Wielgus. Chodzi o to, by każdy autobus wyglądał tak samo i w tym celu wydane zostało zarządzenie. Przecież każdy kierowca może nosić krzyż na szyi.

ściągnąłem zdjęć papieża i Matki Boskiej, a on to potwierdził i poradził, abym schował te zdjęcia do portfela. Dopóki tego nie zrobię co miesiąc będzie mi potrącanie 24 zł i 40 groszy.

wie reprezentująca PKS SA w Dzierżoniowie Halina Wielgus wniosła o oddalenie pozwu Dariusza Cykowskiego, wskazując, że pomniejszenie premii wynika ze złamania jednego z punktów postanowienia UZP, w którym zawarto taką możliwość m.in. w przypadku nieprzestrzegania przez pracownika dyscypliny pracy. – Zarządzenie prezesa w żadnym wypadku nie ma na celu dyskryminacji pracowników z powodów religijnych. Chodzi o estetykę miejsca pracy.

Według Dariusza Cykowskiego w podległym dzierżoniowskiemu PKS oddziale firmy w Ząbkowicach Śląskich kierowcy powiedzieli, że nie będą zrywać emblematów religijnych.

Członkowie zakładowej „Solidarności” uważają, że prezes,

który od kilku miesięcy kieruje firmą zamiast dbać o poprawę jej najlepszej sytuacji finansowej zaczyna od działań, które niepotrzebnie zrażają do niego dużą część załogi. Według nich inni kierowcy tej firmy nie stosują się do zarządzenia prezesa. Planowane jest przemalowanie wszystkich autobusów na jeden kolor.

– Co z tego, że się przemaluje autobusy, które ledwo jeżdżą – mówią pracownicy. Zakład jest zadłużony na kilka milionów złotych w wyniku działalności poprzedniego prezesa i wielu kontrahentów nie chce kredytować działalności dzierżoniowskiego PKS-u domagając się spłaty należności. Od niedawna uruchomiono nowy kurs Dzierżoniów–Kraków. Przynosi on jednak straty. Doświadczeni kierowcy przyznają, że każda nowa trasa na początku nie przynosi zysków, ale raczej nie liczą na zmianę sytuacji, gdyż np. w Opolu 10 minut przed odjazdem do Krakowa autobu-

su relacji Dzierżoniów–Kraków odjeżdża do Krakowa inny autobus – PKS z Opoli. Zdaniem związkowców obciąża to dział marketingu, do którego zatrudniono nową osobę.

Z końcem ubiegłego roku wygasł Układ Zbiorowy Pracy. Obecnie prowadzone są rozmowy w sprawie zawarcia nowego. W firmie działają 3 związki zawodowe. Po wejściu w życie ustawy o radzie pracowników związkowcy nie powoływali jej, ale po pewnym czasie postanowili doprowadzić jednak do jej utworzenia. Prezes ignoruje jednak jej istnienie. Sprawa zdaje na szybko zdaniem Dariusza Cykowskiego, wiceprzewodniczącego zakładowej „S”, to wyraz niechęci prezesa do związków zawodowych. Oprócz niego pomniejszeniem premii ukarano też innego pracownika, który w miejscu brakującej osłony przeciwsłonecznej na przedniej szybie autobusu nakleił widok wodospadu Niagara.

MARCIN RACZKOWSKI

Komentarz

Wydaje się, że mamy do czynienia z klasycznym rozdrożeniem na ducha i literę prawa. Oczywiście prezes firmy ma prawo do ujednolicenia wyglądu stanowiska pracy. To jest poza dyskusją. Szkoda, że nie wziął on jednak pod uwagę specyfiki pracy kierowców PKS. Każdy, kto jeździ autobusami po Polsce wie, że często nad głową kierowców wisi krzyż, różaniec lub obrazek z papieżem lub świętym. Polska to kraj, w którym do wiary katolickiej przyznaje się ponad 90% społeczeństwa. Urzędowe nakazy zrywania takich emblematów muszą niezależnie od intencji wydającego takie zarządzenie budzić najgorsze skojarzenia z historią sprzed półwiecza. Gdyby był prezes był managerem z Dalekiego Wschodu można by to tłumaczyć jako niezręczność i nieznaną polskimi realiami.

Ale prezes jest Polakiem.

MR



Wiceprzewodniczący zakładowej „S” szuka sprawiedliwości w sądzie.

Nadia Eweida, pracownica linii lotniczych British Airways została zawieszona w obowiązkach, ponieważ nie chciała zrezygnować z noszenia na szyi krzyżyka zawieszzonego na łańcuszku - informuje KAI za brytyjskim dziennikiem „Daily Mail”. 55-letnia kobieta pracuje w British Airways od siedmiu lat. Zatrudniona jest na londyńskim lotnisku Heathrow, gdzie zajmuje się odprawą pasażerów. - „Nie zamierzam ukrywać swojej wiary w Jezusa” - tłumaczy. - „British Airways pozwalają muźmankom nosić chusty, a sikhom turbany i inne znaki religijne. Tylko chrześcijanom zabrania się wyrażania swojej wiary” - dodaje.

Nadia Eweida została zawieszona w wykonywaniu obowiązków na okres trzech tygodni bez prawa do pensji. Linie lotnicze British Airways tłumaczą, że ich pracownicy mogą nosić biżuterię i symbole religijne, ale pod mundurem.

Płace, prawo i rozwój

W różnych branżach i zakładach mamy bardzo różnorodne problemy: od walki o istnienie zakładu i miejsc pracy poprzez przestrzeganie prawa po roszczenia płacowe. Rolą związku na szczeblu krajowym jest znajdowanie wspólnego mianownika dla tych różnorodnych spraw i problemów oraz rozstrzyganie, jaki problem powinien być priorytetem dla Związku. W grudniu wskazaliśmy trzy takie obszary. Po pierwsze zbyt niskie płace. Związek zwraca uwagę na to, że podwyżki płac muszą objąć wszystkie branże i zawody w Polsce. Po drugie – hańbą jest dzisiejszej Polski, że za działalność związkową szykanuje się ludzi. Nieprzestrzeganie prawa pracy to nieuczciwa konkurencja. Domagając się przestrzegania prawa, bronimy wolnego rynku. I wreszcie priorytet trzeci – organizowanie związku. To oczywiste, że jeśli pracownicy

chcą walczyć o poziom swojej płacy, o przestrzeganie swoich praw, muszą robić to solidarnie

i organizować się w związek zawodowy.

DZIAŁ INFORMACJI KK



Janusz Śniadek

O przemocy w pracy

Pod koniec grudnia 2006 r. zakończone zostały negocjacje europejskiego Autonomicznego Porozumienia Ramowego o Przeciwdziałaniu Przemocy i Prześladowaniu w miejscu pracy.

Od lutego 2006 r. przedstawiciele europejskich organizacji pracodawców: UNICE, UEAPME i CEP oraz przedstawiciele Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych negocjowali projekt porozumienia, które ma umożliwić rozwiązanie problemów pracowników stykających się w miejscu pracy z przemocą lub prześladowaniem.

W grupie związkowej była reprezentowana większość organizacji członkowskich EKZZ. „Solidarność” reprezentowała koordynatorka ds. kobiet, Danuta Wojdat, która również brała udział w pracach wąskiej grupy roboczej, odpowiedzialnej za opracowanie dokumentu końcowego.

Negocjacje trwały wiele miesięcy bez możliwości osiągnięcia kompromisu. Szczególnie podejście do dwóch zagadnień było zdecydowanie rozbieżne: zakres porozumienia oraz rola przedstawicieli pracowników w ustalaniu procedur związanych z problemami przemocy i prześladowania w miejscu pracy. Pracodawcy prywatni dążyli do wprowadzenia zapisów, które wykluczałyby z zakresu negocjacji przemoc ze strony osób trzecich (klientów, pacjentów, uczniów itp.). Strona związkowa zaś i organizacja pracodawców państwowych zgadzały się co do tego, iż porozumienie w takiej okrojonej formie będzie nie do przyjęcia. Również rola pracowników i ich przedstawicieli miałaby zdaniem pracodawców być jedynie sprowadzona do moni-

torowania wprowadzanych przez pracodawców procedur.

Ten impas w negocjacjach utrzymywał się aż do ostatniego spotkania w grudniu 2006 r., kiedy to udało się uzgodnić i przyjąć zapisy satysfakcjonujące dla obu stron. W obecnej formie porozumienie umożliwi negocjacje warunków zabezpieczających pracowników przed przemocą ze strony osób trzecich. Zapisy obecnej propozycji dają pracownikom i ich reprezentantom wpływ na opracowywanie, wprowadzanie i ocenę skuteczności procedur zabezpieczających pracowników przed przemocą i pomocy ofiarom przemocy lub prześladowania w miejscu pracy.

Obecnie projekt porozumienia zostanie przesłany do afiliantów europejskich organizacji pracowników i pracodawców w celu konsultacji. Projekt ten następnie zostanie przedstawiony na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego EKZZ oraz władz organizacji pracodawców europejskich i tam zostanie ewentualnie przyjęty. Po zaakceptowaniu zapisów porozumienia przez wszystkie organizacje, które brały udział w negocjacjach nastąpi podpisanie porozumienia – najprawdopodobniej w marcu tego roku. Podpisane porozumienie zostanie przesłane do wszystkich organizacji członkowskich zarówno z europejskich konfederacji pracodawców, jak i EKZZ. Rolą tych organizacji zarówno na poziomie krajowym, jak i sektorowym będzie wynegocjowanie odpowiednich porozumień na właściwych dla siebie poziomach działania, zgodnie z zasadami stosunków pracy obowiązującymi w poszczególnych krajach członkowskich.

OPRACOWAŁA DANUTA WOJDAT

Coraz więcej Polaków żyje w ubóstwie

Podniesienia płacy minimalnej, ograniczenia nieuczciwej konkurencji, wprowadzenia prorodzinnego systemu podatkowego będzie domagał się NSZZ „Solidarność”.

Zdaniem Związku w ubiegłym roku nastąpił istotny wzrost gospodarczy wynikający m.in. z większej wydajności i lepszej organizacji pracy. Niestety nie przekłada się on na widoczny wzrost wynagrodzeń. Tymczasem wzrost cen wielu towarów, np. gazu, benzyny, artykułów żywnościowych w sposób bezpośredni oddziałują na najbiedniejsze rodziny.

W wielu przypadkach ceny towarów i usług dorównują lub nawet przewyższają ceny w kra-

jach tzw. „starej UE”, gdzie zarówno zarobki przeciętne, jak i płaca minimalna są wielokrotnie wyższe niż w Polsce. Powoduje to dalsze obniżenie poziomu życia, dla wielu rodzin poniżej minimum egzystencji. Konsekwencją tych zjawisk jest fala emigracji zarobkowej, zwłaszcza ludzi wykształconych i młodych, a także narastające w wielu branżach konflikty na tle płacowym.

NSZZ „Solidarność” stoi na stanowisku, że konieczne są zmiany dotyczące m.in. znaczącego podniesienia płacy minimalnej, zmian prawnych ograniczających nieuczciwą konkurencję, wprowadzenia prorodzinnego systemu podatkowego, ograni-

czenia biurokracji m.in. poprzez ograniczenie utrudnień w rejestracji i prowadzeniu działalności gospodarczej i szarej strefy w zatrudnieniu. „Solidarność” uważa, że zmianom tym powinna towarzyszyć ratyfikacja i wprowadzenie w życie zapisów Europejskiej Karty Społecznej mówiących o prawie do zapłaty za pracę pozwalającej utrzymać rodzinę.

Obecnie płaca minimalna wynosi 234 euro i jest prawie sześciokrotnie niższa niż w Irlandii czy Francji. Z danych GUS wynika, że liczba Polaków żyjących poniżej minimum egzystencji zamiast spadać, wzrasta. Na przykład: w 2005 r. 11,2 proc. pracowników żyło na granicy ubóstwa (2004 r. – 10,2 proc). W tym samym roku na poziomie minimum egzystencji żyło 10,4 proc. rodzin z dwójką dzieci (2004 r. – 9,7 proc.). Natomiast w 2005 r. aż 43,5 proc. rodzin z czwórką dzieci (2004 r. – 40,1 proc.) żyło w ubóstwie.

Zdaniem NSZZ „S” nie mają racji ci, którzy uważają że konkurencyjność gospodarki wynika niemal wyłącznie z niskich płac.

Płaca minimalna w wybranych krajach UE (w euro)

	2003	2004	2005	2006
Słowacja	133	148	167	183
Polska	201	177	205	234
Czechy	199	207	235	261
Węgry	212	191	232	247
Hiszpania	526	537	599	631
Francja	1154	1173	1197	1218
Irlandia	1073	1073	1183	1293

Dialog społeczny?

W ubiegłym roku w ramach Komisji Trójstronnej nie osiągnięto żadnego konsensusu w sprawach wynikających z regulacji ustawowych. Nie było także wypracowanych w Zespołach problemowych Komisji wspólnych ustaleń, które byłyby istotne dla prac rządu. W ramach realizacji zadań związanych z pełnieniem przez ministra właściwego do spraw pracy funkcji Przewodniczącego Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych na forum Komisji zajmowano się następującymi usta-

wami: ustawa o pomocy społecznej, ustawa o świadczeniach rodzinnych, ustawa o minimalnym wynagrodzeniu, ustawa o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej, ustawa o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców. W żadnej z tych spraw nie osiągnięto na forum Komisji porozumienia. Nie było także wypracowanych w Zespołach problemowych TK wspólnych ustaleń, które byłyby istotne dla prac rządu.

ŹRÓDŁO – DZIAŁ INFORMACJI KK, SERWIS INFORMACYJNY

Jak prawidłowo ustalać wymiar czasu pracy w 2007 roku

Wymiar czasu pracy wskazuje, ile godzin i dni pracownik jest obowiązany faktycznie przepracować w przyjętym okresie rozliczeniowym. Należy pamiętać też o tym, że liczba dni roboczych jest inna, w zależności od obowiązującego u pracodawcy systemu czasu pracy.

Wymiar czasu pracy, ustalony zgodnie z art. 129 par. 1 k.p., zmniejsza się w okresie rozliczeniowym o tyle godzin usprawiedliwionej nieobecności, ile pracownik był obowiązany przepracować w okresie tej nieobecności, zgodnie z przyjętym rozkładem czasu pracy.

Jak ustalić wymiar

Obowiązujący pracownika wymiar czasu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym oblicza się następująco:

- liczbę pełnych tygodni przypadających w okresie rozliczeniowym mnoży się przez 40 godzin (tygodniowa norma czasu pracy); tygodnie liczy się od

pierwszego dnia okresu rozliczeniowego,

- do powyższej liczby dodaje się iloczyn 8 godzin (dobowa norma czasu pracy) i liczby pozostałych dni okresu rozliczeniowego przypadających od poniedziałku do piątku (chodzi o tzw. dni wystające poza pełne tygodnie).

Ustalony w powyższy sposób wymiar czasu pracy obniża się o 8 godzin z tytułu święta przypadającego w innym dniu niż niedziela. Nowelizacją kodeksu pracy uchylono art. 130 par. 2 zd. 2, zgodnie z którym, jeżeli w jednym tygodniu kalendarzowym występowały dwa święta i żadne z nich nie przypadało w niedzielę wymiar czasu pracy nale-

żało zmniejszyć jedynie o 8 godzin. Obecnie wymiar czasu pracy pomniejsza się o 8 godzin w każdym przypadku wystąpienia w okresie rozliczeniowym święta w innym dniu niż niedziela.

W praktyce w jednym tygodniu kalendarzowym dwa święta mogą wystąpić w maju (1 i 3 maja) oraz w grudniu (25 i 26 grudnia). Jeżeli żadne z nich nie nałoży się na niedzielę, to wymiar czasu pracy w każdym z tych miesięcy obniża się o 16 godzin. W 2007 roku, zarówno w maju (1 maja – wtorek i 3 maja – czwartek), jak i w grudniu (25 grudnia – wtorek i 26 grudnia – środa) w jednym tygodniu kalendarzowym wystąpią dwa święta, z których żadne nie przypada w niedzielę.

Nowelizacja kodeksu pracy zapewniła zatem korzystanie przez pracowników z 52 dni wolnych od pracy w roku kalendarzowym z tytułu zasady przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy, a także usunęła obowiązek pracownika odpracowywania jednego lub dwóch świąt w skali roku.

Jaki okres rozliczeniowy

Wymiar czasu pracy, czyli liczbę godzin do przepracowania, ustala się na okres rozliczeniowy. Okres rozliczeniowy jest potrzebny do ustalania wymiaru czasu pracy przy sporządzaniu harmonogramu pracy oraz do rozliczania czasu pracy w celu ustalenia, czy nie doszło do przekroczenia przeciętnej tygodniowej normy czasu pracy.

Zgodnie z art. 129 k.p. okres rozliczeniowy nie może – co do zasady – przekraczać 4 miesięcy. Odstępstwa od zasady przewidziano w przepisach dotyczących niektórych systemów czasu pracy. Ponadto w rolnictwie i hodowli, a także przy pilnowaniu mienia lub ochronie osób można wprowadzić okres rozliczeniowy nieprzekraczający 6 miesięcy, a jeżeli jest to dodatkowo uzasadnione nietypowymi warunkami organizacyjnymi lub technicznymi mającymi wpływ na przebieg procesu pracy – okres rozliczeniowy nieprzekraczający 12 miesięcy. Przedłużenie okresów rozliczeniowych nie jest jednak dopuszczalne w systemach czasu pracy: równoważnym, przy dozorze urzędów, przy pilnowaniu mienia i ochronie osób oraz w ruchu ciągłym (art. 129 § 2 k.p.). Pracodawca, u którego nie działa zakładowa organizacja związkowa, a także pracodawca, u którego zakładowa organizacja związkowa nie wyraża zgody na ustalenie lub zmianę systemów i rozkładów czasu pracy oraz okresów rozliczeniowych, może stosować przedłużone okresy rozliczeniowe po uprzednim zawiadomieniu właściwego inspektora pracy. Zgoda inspektora nie jest wymagana, jedynie zawiadomienie. Taka sama zasada dotyczy przedłużenia okresów rozliczeniowych w systemie równoważnego czasu pracy.

Długość okresu rozliczeniowego ustala pracodawca. Może to być okres miesięczny, dwu-, trzy- lub czteromiesięczny bądź przeliczony na tygodnie. Okres rozliczeniowy należy ustalić wyraźnie i wskazać w regulaminie pracy lub w układzie zbiorowym pracy.

Jak wprowadzić

W regulaminie pracy powinny się znaleźć postanowie-

nia dotyczące systemów i rozkładów czasu pracy oraz przyjętych okresów rozliczeniowych. Regulaminu pracy nie wprowadza się, jeżeli w zakresie spraw, których powinien dotyczyć, obowiązują postanowienia układu zbiorowego pracy lub gdy pracodawca zatrudnia mniej niż 20 pracowników. W takim przypadku pracodawca ustala okresy rozliczeniowe w obwieszczeniu.

Wymiar czasu pracy ustala się dla całego okresu rozliczeniowego. Oznacza to, że jeżeli okres rozliczeniowy wynosi np. 3 miesiące, styczeń – marzec 2007 r., to wymiar czasu pracy wynosi $176 + 160 + 176 = 512$ godzin. Natomiast liczba godzin pracy zaplanowanych np. w lutym nie musi równać się wymiarowi dla tego miesiąca, czyli 160 godzin. Pracodawca może rozłożyć 512 godzin w trakcie okresu rozliczeniowego, dostosowując czas pracy do swoich potrzeb. Dopuszczalny jest nawet skrajny przypadek, gdy pracownicy pracują w styczniu i lutym, a w marcu w ogóle nie pracują. Pracownicy wypracują w ten sposób wymiar czasu pracy w 3-miesięcznym okresie rozliczeniowym. Wynika z tego, że przysługiwać im będzie wynagrodzenie za każdy miesiąc pracy. Jeżeli pracownik otrzymuje wynagrodzenie określone stawką miesięczną, powinien otrzymać w każdym miesiącu wynagrodzenie w zwykłej wysokości.

Miesiąc oznacza miesiąc kalendarzowy, który rozpoczyna się z początkiem danego miesiąca i kończy z upływem ostatniego dnia miesiąca. Pojawiają się jednak opinie, że miesiąc nie oznacza miesiąca kalendarzowego i można rozpocząć miesięczny okres rozliczeniowy np. 20 dnia danego miesiąca.

Okres rozliczeniowy można ustalić taki sam dla wszystkich pracowników, ale dopuszczalne jest także przyjęcie różnych okresów rozliczeniowych dla pracowników zatrudnionych w różnych systemach czasu pracy. Czas trwania okresu rozliczeniowego można zmienić. W tym celu należy też zmienić akt, w którym został on ustalony, np. regulamin pracy, przy zastosowaniu wszelkich procedur dotyczących ustalania okresu rozliczeniowego i zmian danego aktu.

PODSTAWA PRAWNA – Art. 128, art. 129, art. 150 par. 2 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz.U. z 1998 r. nr 21, poz. 94 z późn. zm.).

EWA DRZEWIECKA

GAZETA PRAWNA NR 8 (1878) 2007-01-11

WYMIAR CZASU PRACY W 2007 ROKU DLA MIESIĘCZNYCH OKRESÓW ROZLICZENIOWYCH

Styczeń

$4 \times 40 + 8$ godzin x 3 dni – 8 godzin x 1 dzień = 176 godzin, czyli 22 dni robocze

Luty

4×40 dni = 160 godzin, czyli 20 dni roboczych

Marzec

$4 \times 40 + 8$ godzin x 2 dni = 176 godzin, czyli 22 dni robocze

Kwiecień

$4 \times 40 + 8$ godzin x 1 dzień – 8 godzin x 1 dzień = 160 godzin, czyli 20 dni roboczych

Maj

$4 \times 40 + 8$ godzin x 3 dni – 8 godzin x 2 dni = 168 godzin, czyli 21 dni roboczych

Czerwiec

$4 \times 40 + 8$ godzin x 1 dzień – 8 godzin x 1 dzień = 160 godzin, czyli 20 dni roboczych

Lipiec

$4 \times 40 + 8$ godzin x 2 dni = 176 godzin, czyli 22 dni robocze

Sierpień

$4 \times 40 + 8$ godzin x 3 dni – 8 godzin x 1 dzień = 176 godzin, czyli 22 dni robocze

Wrzesień

$4 \times 40 = 160$, czyli 20 dni roboczych

Październik

$4 \times 40 + 8$ godzin x 3 dni = 184 godziny, czyli 23 dni robocze

Listopad

$4 \times 40 + 8$ godzin x 2 dni – 8 godzin x 1 dzień = 168 godzin, czyli 21 dni roboczych

Grudzień

$4 \times 40 + 8$ godzin x 1 dzień – 8 godzin x 2 dni = 152 godziny, czyli 19 dni roboczych

Ustalony zgodnie z powyższymi zasadami wymiar czasu pracy pracownika w okresie rozliczeniowym ulega w tym okresie obniżeniu o liczbę godzin usprawiedliwionej nieobecności w pracy, przypadających do przepracowania w czasie tej nieobecności, zgodnie z przyjętym rozkładem czasu pracy.

DOLNOŚLĄSKA

SOLIDARNOŚĆ

GAZETA PLAKATOWA • Nr 1 (69) • Wrocław, 24.01.2007 r.



Stanowczy protest

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk stanowczo protestuje przeciwko nagannym praktykom stosowanym przez SELLGROS sp. z o.o. w Długołęce dotyczącym represjonowania działaczy związkowych i utrudniania działalności w nowopowstałej organizacji związkowej.

Działania te godzą w podstawowe prawo do zrzeszania się w związku zawodowe, gwarantowane Konstytucją, Międzynarodową Konwencją Pracy, Kodeksem Pracy oraz ustawą o związkach zawodowych.

Żądamy natychmiastowego zaprzestania represjonowania i przywrócenia do pracy zwolnionych działaczy związkowych. W wypadku dalszego szykanowania działaczy NSZZ „Solidarność”, Zarząd Regionu podejmie wszelkie możliwe działania statutowe, do akcji strajkowej włącznie. Informujemy również, że przygotowane zostanie doniesienie do prokuratury oraz skarga do Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie.

Wrocław, 18.12.2006 r.

**Karta
rabatowa**



W związku z przygotowywanym przez Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” programem Karty Rabatowej „Twoja Karta GROSIK” zwracamy się z prośbą do wszystkich członków NSZZ „Solidarność” o pomoc w dotarciu do zaprzyjaźnionych firm w celu nawiązania z nimi przez nas współpracy, która wyglądać będzie następująco: firma biorąca udział w programie udziela rabatu (w ustalonej przez siebie wysokości) dla członków Związku Zawodowego „Solidarność” posiadających „Twoją Kartę GROSIK”, w zamian za to „Solidarność” zapewnia reklamę oferowanych przez daną firmę produktów i usług na naszych stronach internetowych oraz umożliwia dołączenie swoich ofert reklamowych do naszej prasy.

Wszelkich informacji można uzyskać od Koordynatora programu Doroty Nikścin pod numerem telefonu: 071/ 78 10 150 wew. 324 lub na naszej stronie internetowej www.solidarnosc.wroc.pl w zakładce Karta Rabatowa.

Jubileuszowa oferta

SELGROS

CASH & CARRY

**BEZ ZWIĄZKÓW
ZAWODOWYCH**

**BEZ PRAWA
GŁOSU ZAŁOGI**

**WBREW PRAWU
I KONSTYTUCJI**



**PRAWA
PRACOWNICZE 0%**

Lista odznaczonych

Postanowieniem z 12 grudnia br. Prezydent Rzeczypospolitej nadał ordery osobom zasłużonym w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce.

Wręczenie orderów przez Prezydenta nastąpiło w nocy z 12 na 13 grudnia w Hali Bombardier (dawny PAFAWAG) we Wrocławiu. (Tłustym drukiem wyróżniono osoby działające w czasie stanu wojennego na Dolnym Śląsku. Uzasadnienia wręczenia odznaczenia pochodzą z wniosków wypełnianych w czasie zgłaszania kandydatów i przesłanych do Kancelarii Prezydenta RP).

Odnaczeni zostali:

KRZYŻEM KOMANDORSKIM Z GWIAZDĄ ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Marek Paweł Muszyński Członek Komitetu Organizacyjnego, a później wiceprzewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej od 03.09.1980 do 13.12.1981; przewodniczący Komitetu Strajkowego NSZZ „S” przy Politechnice Wrocławskiej 13.12.1981–15.12.1981; członek Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „S” Dolny Śląsk 05.1982–02.1990; przewodniczący RKS NSZZ „S” Dolny Śląsk 05.1983–05.1987; członek Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „S” 06.1983–05.1987; wiceprzewodniczący KZ NSZZ „S” w kadencji 1998–2002, 2006–2010; delegat na Zakładowe Zebranie Delegatów w latach 1980–1981 oraz w latach 1995–2010; delegat na Walne Zebranie Delegatów Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”; delegat na Krajowy Zjazd Delegatów w latach 1995–2006. Poseł na sejm I kadencji 1991–1993 oraz 2001–2005 Marianna Popieluszko

KRZYŻEM KOMANDORSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Adam Zbigniew Borowski
Janusz Leon Granatowicz
Aleksander Jan Hall
pośmiertnie:
Piotr Bartoszcze
Elżbieta Grażyna Borucka-Kuroń

KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Ewa Anna Bartkowiak-Jakubiec
Stefan Borysewicz
Emil Broniarek
Krzysztof Florczykowski

Stanisław Jan Fudakowski
Krzysztof Wacław Hagemeyer
Ewa Maria Hołuszko
Eliza Zofia Jadczak
Wojciech Jamrozik
Edward Juliusz Kliem
Stanisław Zygmunt Kojer
Irena Lasota
Jerzy Franciszek Malinowski
Bronisława Krystyna Milewska
Edward Edmund Nowak
Józef Nowak
Janusz Olewiński
Witold Wacław Pomian
-Biesiekierski
Józef Raszewski
Janina Zofia Waluk

Włodzimierz Wasiński – We wrześniu 1980 r. został wybrany na wiceprzewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w WPBP Nr 2. W okresie od września 1980 r. do grudnia 1981 r. aktywnie uczestniczył w życiu Związku. Po wprowadzeniu stanu wojennego zorganizował strajk w firmie na terenie budowy Elektrociepłowni 2 we Wrocławiu przy ul. Łowickiej. Strajk trwał od 14.12.1981 r. do 17.12.1981 r. i uczestniczyło w nim ok. 200 osób. 23.12.1981 r. został zatrzymany i osadzony w więzieniu przy ul. Kleczkowskiej, następnie internowany i przewieziony do Grodkowa. Na przełomie marca i kwietnia 1982 r. został oskarżony o kierowanie strajkiem i osądzony. Prokurator zażądał 2,5 roku więzienia. Sąd uznał go winnym i odstąpił od wymierzenia kary. Ponownie został internowany i osadzony w Głogowie. Zwolniony z internowania 30.06.1982 r. Po powrocie do domu był często wyzywany na przesłuchania. W listopadzie 1982 r. został ponownie internowany i osadzony w Nysie, zwolniony przed Świętami Bożego Narodzenia. W okresie od 1982 r. do 1989 r. prowadził działalność polegającą na kolportowaniu gazetek, sprzedaży znaczków, uczestnictwie w akcjach protestacyjnych.
Joanna Elżbieta Wojciechowicz
Krzysztof Woźniak
Zygmunt Woźniak
Edward Wóltański
Małgorzata Wróblewska

pośmiertnie:
Henryk Chachowski
Aleksandra Maria Dmochowska

Mariusz Edward Dmochowski
Franciszek Dubrawski
Antoni Jacek Jerz
Małgorzata Maria Longchamps de Berier
Janusz Edward Łądzin
Barbara Sadowska
Maria Natalia Twardowska
Ewa Maria Zaleska



Uroczystość w hali dawnego Pafawagu

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Grażyna Bartnicka

Erazm Jan Ciołek
Danuta Maria Czyżewska
Ksiądz Mirosław Drzewiecki – obecnie proboszcz parafii pw. Matki Boskiej Częstochowskiej na wrocławskim osiedlu Zalesie. W latach 1983–88 był duszpasterzem środowisk twórczych. Jest twórcą Radia Rodzina. Jego kazania wygłaszane w czasie stanu wojennego opublikowane są w książkach: „Naprawdę wolni (kazania z lat 1982 – 1988)”, Paryż 1989; „Ku wolności (kazania z lat 1982–1990)”, Wrocław 1991. Autor tomików poetyckich: m.in. „Bóg kocha góry”, 1986; „Rozmyślenia drzewa figowego”, 1988; „Szczeliny samotności”, 1991. Mamertyna Anna Dubrawska
ks. Andrzej Władysław Dziełak
Jarosław Maciej Goliszewski
Marek Wojciech Jakubiec
Czesław Jeż – W sierpniu 1980 r. razem z innymi pracownikami Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego we Wrocławiu wspierał strajkujące zakłady, w tym najbliższą zajezdnię tramwajową przy ul. Legnickiej, chociaż sama Chłodnia nie strajkowała ze względu na żywność przetwarzaną w komorach chłodniczych i konieczność codziennego wydawania rezerw na potrzeby miasta i województwa. W dniu 5.09.1980 r. jak zdecydowana wię-

szczość załogi wystąpił ze Związków Zawodowych Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego podległego CRZZ i wstąpił do NSZZ. Po wprowadzeniu stanu wojennego 13.12.1981 r. następnego dnia rano dołączył do grupy ludzi, którzy próbowali przeciwstawić się milicji i ZOMO w niszczeniu i demowaniu pomieszczeń siedziby NSZZ „Solidarność” przy ul. Mazowieckiej. Od tego czasu często uczestniczył we wszelkich manifestacjach, „zadymach” oraz rocznicach 31 sierpnia, wprowadzenia stanu wojenne-

skiej, z ogólnopolskiej głódówki kolejarzy, których był uczestnikiem i pierwszoplanową postacią. A później, w czasie stanu wojennego, nie bacząc na konsekwencje, celebrował Msze święte w intencji Ojczyzny i osób internowanych. W tym okresie kościół św. Wawrzyńca stał się miejscem spotkań działaczy „Solidarności” i studentów. Był obecny na toczących się procesach politycznych, bo jak sam podkreślał, nie chciał, aby ludzie szykanowani i oskarżani za działalność związkową i polityczną byli sami na sali są-

dowej. Był gotów solidaryzować się w walce o ideały „Solidarności” bez względu na grożące konsekwencje. Mając niemalże pełne rozeznanie o pracy ks. Stanisława Orzechowskiego na rzecz „Solidarności” i widząc coraz większy Jego wpływ na środowisko, szef SB wzywał do siebie ks. Kardynała Gulbinowicza i domagał się zakazania ks. Stanisławowi Orzechowskiemu prowadzenia działalności, było to jednak bezskuteczne. Organizował Piesze Pielgrzymki Wrocławskie na Jasną Górę, które w latach osiemdziesiątych stawały się rodzajem demonstrowanej niezależności. Obok wymiaru religijnego kształtowały charakter, uczyły tak bardzo ważnych w tamtych latach zachowań prospołecznych. Lata osiemdziesiąte pracy duszpasterskiej ks. Prałata Stanisława Orzechowskiego obejmowały również posługę na rzecz ludzi pracy, robotników i kolejarzy.

Bogusław Stefan Kierc

Ewa Stanisława Konkel

Anna Maria Łoś

Arkadiusz Makar
Andrzej Marciniak
Henryk Edward Marczak
Weronika Merecka

ks. Stanisław Orzechowski

– Okres lat 80. w życiu ks. Stanisława Orzechowskiego był czasem wyjątkowym. Do historii przeszły chwile dramatyczne oraz pełne napięcia sytuacje z okresu pierwszego strajku w Zajezdni na ul. Grabiszyn-

go inspirowanych na ulicach Wrocławia przez podziemną „Solidarność”. Organizował niezależną podziemną działalność związkową oraz kolportował prasę podziemną i ulotki na terenie Wrocławia. W marcu 1982 r. powstała Tajna Komisja Zakładowa przy PP Chłodniczego, której został członkiem. We wrześniu 1982 r. uruchomił podziemną drukarnię, w której drukowano m.in. „Solidarność Dolnośląską”, „Solidarność Walcząca” oraz gazetki i ulotki dla innych zakładów, m.in. dla „Pilmetu”, Solidarności Rolniczej. Działalność tej drukarni trwała ok. 2,5 roku do momentu wpadki łącznika. Uznani za „spalonych” musieli zaprzestać dalszego druku i działalności. Później okazało się, że łącznik nie „wspiał” i wszyscy uniknęli represji. Pomimo tego nadal prowadził tajną działalność związkową.
Czesław Karalus
Bogusław Stefan Kierc
Ewa Stanisława Konkel
Anna Maria Łoś
Arkadiusz Makar
Andrzej Marciniak
Henryk Edward Marczak
Weronika Merecka
ks. Stanisław Orzechowski
– Okres lat 80. w życiu ks. Stanisława Orzechowskiego był czasem wyjątkowym. Do historii przeszły chwile dramatyczne oraz pełne napięcia sytuacje z okresu pierwszego strajku w Zajezdni na ul. Grabiszyn-

Kto ty jesteś?

Koniec roku zawsze skłania do głębszych refleksji, a Boże Narodzenie szczególnie wyzwała uczucia rodzinnej troski. Kiedy ma się swoich bliskich obok siebie, można śmiało spojrzeć na lata, które minęły. Zadać sobie pytanie, czy zrobiłem wszystko żeby moim dzieciom lepiej się żyło? Czy one mogą być dumne ze mnie? Myślę, że każdy z nas zadaje sobie to pytanie.

Kiedy przed świętami redakcja zwróciła się do mnie z prośbą o opisanie swoich refleksji dotyczących 25. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, pomyślałem „Boże, to już tyle lat”, ale jednocześnie zdałem sobie sprawę, że to właśnie te święta, obecność rodziny, która żyje już w wolnej i bezpiecznej Polsce wyzwalają we mnie odruch ocenienia tamtego czasu, a szczególnie „tragi-bohatera” tamtego okresu Wojciecha Jaruzelskiego. Pamiętam doskonale święta Bożego Narodzenia 1981 roku, spędzałem je w więziennej celi, jakże inne myśli wtedy tłoczyły się do głowy, ale jedna była taka sama – to myśl o rodzinie.

Wprowadzenie stanu wojennego jeszcze długo będzie budziło emocje w naszym kraju. Potwierdzają to ostatnio przeprowadzane sondaże, które dotyczyły oceny tej decyzji. Dla wielu Wojciech Jaruzelski był tym, który ocalił Polskę przed inwazją Związku Radzieckiego, dla innych był zwykłym zdrajcą, który splamił honor żołnierza polskiego. Warto przypomnieć czytelnikom, a szczególnie tym młodym, czym tak naprawdę była ówczesna Polska – Polska Ludowa. Owszem mieliśmy swoje granice, na których stali polscy żołnierze, mieliśmy Wojsko Polskie, przepraszam Ludowe Wojsko Polskie, w szkołach uczono języka polskiego, ale to jeszcze nie oznaczało, że mieliśmy swoją Polskę, tę Polskę, za którą nasi dziadkowie i pradiadkowie przelewali krew.

Myślę, że nie wszyscy zapamiętali, że w owym czasie Wojsko Ludowe było na usługach partii komunistycznej oraz rządu radzieckiego, że owszem uczono i pielęgnowano mowę ojczyzną, a historię układano według własnych wzorców, nikt na lekcjach historii nie wspominał o Konstytucji 3 Maja, o napaści

ZSRR na Polskę 17 września 1939 r., o Katyniu i innych miejscach mordy polskich oficerów przez Rosjan. Dobrze, że jeszcze trafiali się uczciwi nauczyciele, którzy cichaczem opowiadali o tych wydarzeniach.

Wojciech Jaruzelski stał właśnie na czele takiej Polski, nie miał mandatu społecznego do sprawowania władzy, ale za to miał pełne poparcie Moskwy. Przypomnę, że pełnił wtedy najważniejsze funkcje w PRL-u, był Premierem i I sekretarzem KC PZPR.

Oto fragment protokołu rozmowy telefonicznej tow. L. I. Breżniewa z tow. W. Jaruzelskim, która odbyła się 19 października 1981 r.:

L. I. BREŻNIEW: Drogi Wojciechu, wysłaliśmy ci już oficjalne gratulacje... W PZPR nie ma teraz działacza, który miałby autorytet równy twojemu... Rozumiemy, że stoją przed tobą bardzo niełatwe zadania. Ale jesteśmy przekonani, że im sprostasz, zrobisz wszystko dla przezwyciężenia kryzysu, który dotknął twój kraj. Myślę, teraz, tak mi się wydaje, najważniejsze dla ciebie – dobrać sobie godnych zaufania współpracowników spośród oddanych i twardych komunistów, zjednoczyć ich, wprowadzić w ruch całą partię, napędzić ją duchem walki. To w dosłownym znaczeniu słowa, klucz do sukcesu.

I ważne oczywiście, by nie tracić czasu, przejść do zaplanowanych przez was zdecydowanych działań przeciw kontrrewolucji. Mamy nadzieję, że teraz wszyscy zarówno w Polsce, jak i za granicą poczują, że w kraju pójdą inną drogą....

W. JARUZELSKI: Bardzo dziękuję Wam, drogi Leonidzie Ilczu... Chciałbym Wam otwarcie powiedzieć, że zgodziłem się objąć to stanowisko po długiej walce wewnętrznej i tylko dlatego, że wiedziałem, że Wy popieracie mnie, że Wy jesteście za taką decyzją... Ale zrozumiałem, że to jest właściwe i konieczne, jeśli Wy sami tak uważacie.

L. I. BREŻNIEW: Wojciechu, od dawna tak uważaliśmy. Dawno o tym mówiliśmy przyjaciółom. JARUZELSKI: I dlatego się zgodziłem. Zrobię, Leonidzie Ilczu, wszystko jako komunista i jako żołnierz, aby doprowadzić do przełomu w kraju i w naszej partii. Rozumiem i w pełni zgadzam się z Wami, że obecnie jed-

nym z decydujących czynników jest dobór kierownictwa w partii i w rządzie. I dlatego specjalnie odłożyłem rozwiązanie problemu kadr na następne plenum...

Rozmowa ta odbyła się 2 miesiące przed wprowadzeniem stanu wojennego, wynika z niej jednoznacznie, że Jaruzelski ma bezgraniczne poparcie Moskwy w swoich działaniach, a słowa Breżniewa „dobrać sobie godnych zaufania współpracowników spośród oddanych i twardych komunistów, zjednoczyć ich, wprowadzić w ruch całą partię, napędzić ją duchem walki. To w dosłownym znaczeniu słowa, klucz do sukcesu...” są chyba najbardziej wyraziste i zagrożające Jaruzelskiego do działań. Największym oszustwem Jaruzelskiego wobec Polaków była jego propaganda dotycząca inwazji wojsk radzieckich, a prawda była taka, że one po prostu w Polsce już stacjonowały, a raczej okupowały nasz kraj, poniżej przedstawiam ich rozmieszczenie:

43. Armia w rejonie Gdańsk–Świnoujście–Szczecinek, 65. Armia w rejonie Łódź–Poznań–Wrocław, 52. Armia w rejonie Kielce–Częstochowa–Kraków, 96. Korpus Strzelecki w rejonie Łomża–Mława–Pultusk, 3. Gwardyjski Korpus Kawalerii w Lublinie, 3. Gwardyjski Korpus Pancerny w Krakowie, 5. Korpus Pancerny w Białymstoku, 10. Korpus Pancerny w Krotoszynie, 20. Korpus Pancerny we Wrocławiu. Siły powietrzne grupy wchodziły w skład 4. Armii Lotniczej, a podlegały jej: 8. Korpus Lotnictwa Myśliwskiego, 4. Korpus Lotnictwa Szturmowego oraz 5. Korpus Lotnictwa Bombowego. Razem Północna Grupa Wojsk liczyła cztery korpusy pancerne, 30 dywizji strzeleckich, 12 dywizji lotniczych, 1 korpus kawalerii, 10 dywizji artylerii – to jest około 300 do 400 tysięcy żołnierzy. Siedzibą dowództwa grupy była Legnica, gdzie znajdowało się największe skupisko wojsk sowieckich w Polsce, obejmujące swoją eksterytorialną władzą ok. 1/3 miasta. Przy dowództwie na stałe urzędowali polscy pełnomocnicy, a faktycznie – łącznicy.

Czy dzisiaj, wiedząc jakie ofiary poniosła Polska w kampanii wrześniowej w 1939 roku, potępiamy ówczesną decyzję o stawianiu oporu najeźdźcy? Ja jestem dumny z tamtej postawy Polaków. A może lepiej było

oddać Gdańsk hitlerowcom, wywiesić białe flagi wszędzie? Jaruzelski wpadł na lepszy pomysł – wyprowadził wojsko na ulice przeciwko Polakom. Gdzie były hasła: Honor i Ojczyzna – tak dumnie wyszywane na sztandarach Ludowego Wojska Polskiego? Zapomniano o Bogu – być może dlatego tak spostrzegano honor i ojczyznę. Jak można mówić do Jaruzelskiego „generale”? Przecież to obraza dla prawdziwych generałów, wzorców honoru i patriotyzmu Tadeusza Kościuszki, Józefa Poniatowskiego, Edwarda Rydza-Śmigłego, Stanisława Maczka i wielu, wielu innych, nie wspomnę już marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jeden z wybitniejszych historyków Europy, Walijczyk Norman Davies wprowadzenie stanu wojennego w Polsce nazwał „Najdoskonalszym zamachem wojskowym w historii nowożytnej Europy”.

Gdyby Jaruzelski kierował się honorem i miłością do Ojczyzny albo choćby wskazówkami płynącymi z wiersza Władysława Bełzy „Katechizm polskiego dziecka” ze znanymi każdemu Polakowi słowami: „Kto ty jesteś? Polak mały, jaki znak twój? Orzeł biały”, nie postawiłby 13 grudnia 1981 roku pod broń 70 tys. Żołnierzy Wojska Polskiego, 30 tys. funkcjonariuszy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 1750 czołgów, 1400 pojazdów opancerzonych, kilka eskadr helikopterów, nie zmilitaryzowałby wielu instytucji w strategicznych sektorach gospodarki, nie wprowadziłby ponad 8000 komisarzy wojskowych do zakładów pracy, nie zacząłby powoływać do służby wojskowej wszystkich rezerwistów. Jaruzelski sztykował się na wojnę, szkoda tylko, że nie z najeźdźcą, a przeciw własnemu narodowi, który upominał się o swobodę i demokrację.

Dziś wielu Polakom, a szczególnie młodemu pokoleniu stan wojenny kojarzy się tylko z pustymi półkami w sklepach, octem na półkach, odcięciami telefonami, wojskiem i milicją na ulicach. Ale rzeczywistość była bardziej brutalna, stan wojenny to tragedia wielu tysięcy rodzin. W pierwszą noc internowano ponad 5000 osób, a ponad 4000, głównie przywódców i uczestników strajków, przedstawiono zarzuty prokuratorskie i skazano wyrokami sądowymi. Przez cały okres stanu wojennego internowano ponad 10000 Polaków.

A co do sposobu traktowania Polaka przez Polaka odsyłam do mojej książki „Wałbrzyska Solidarność”. Oto krótki fragment wspomnień jednego z uczestników tamtych wydarzeń: „...kaza-



Zbigniew Senkowski uczestnik strajku w kopalni Thorez w 1980 roku. W latach 1992-1997 zastępca przewodniczącego Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”, poseł na Sejm III kadencji (1997-2001). Ostatnio wraz z Radosławem Mechlińskim napisał książkę „Wałbrzyska Solidarność”.

li mi sięść na krzesło bez oparcia, a sami bili pałą po rękach. Później kazali położyć na biurku i bili mnie po piętach...”

Tak Jaruzelski i jego służby ratowały honor Polski.

Zastanówmy się przez chwilę i przyjmijmy taką hipotezę: „Rosjanie wchodzą do Polski”. Czy Jaruzelski i jego sztab kalkulował, co stałoby się, gdyby wszyscy robotnicy w zakładach strajkujących 14 grudnia 1981 roku przyjęli taką samą postawę jak górnicy kopalni „Wujek”? Ile wtedy mogłoby być ofiar? Myślę, że kilkadziesiąt tysięcy.

W założeniu Jaruzelskiego to miała być ofiara Polaków za próbę dążenia do wolności, a jemu i PZPR (SLD) miała dać siłę w utrzymaniu władzy i usatysfakcjonowaniu Moskwy, a wiem, że było to realne. Prowadząc strajk 14 grudnia 1981 roku wielu górników zwracało się do mnie z propozycjami minowania bram kopalni, schodów prowadzących na łaźnię górniczą, lub szykowania ostrych narzędzi na starcia z ZOMO. Była również propozycja zaminowania się w magazynie materiałów wybuchowych pod ziemią. To pokazuje, jaka była determinacja do walki. Dziś oczywiście mogą powiedzieć bohaterstwo, że udało mi się uniknąć tragedii, ale czy Jaruzelski wobec tych ludzi był większym bohaterem? Śmiem wątpić.

Patrząc na swoich trzech synów i wnuka w wigilię 24 grudnia 2006 r., mogę unieść wysoko głowę i powiedzieć: „Jestem jako dziadek, ojciec, a przede wszystkim jako Polak dumny, że moi potomkowie żyją w wolnej, suwerennej i bezpiecznej Polsce” i mam nadzieję, że oni mogą zawsze powiedzieć, że są dumni ze mnie.

Czy Jaruzelski też tak myśli? „Kto ty jesteś? – Polak mały.”

ZBIGNIEW SENKOWSKI

UWAGA RADY PRACOWNIKÓW

Ustawa z dnia 7 kwietnia 2006 roku o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji, daje pracownikom możliwość otrzymywania od pracodawcy informacji dotyczących:

- działalności i sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa,
- stanu, struktury i przewidywanych zmian zatrudnienia oraz działań mających na celu utrzymanie poziomu zatrudnienia,
- działań, które mogą powodować istotne zmiany w organizacji pracy lub podstawach zatrudnienia.

Aby ułatwić pracę członkom związku wybranym do rad pracowników Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” oraz firma Partner Sp. z o.o. przygotowały szkolenie z zakresu analizy ekonomicznej i finansowej przedsię-

biorstwa obejmujące następujące tematy:

- analiza ekonomiczna przedsiębiorstwa,
- rachunkowość i zarządzanie finansami przedsiębiorstwa,
- przedsiębiorstwo i jego relacje z otoczeniem społecznym.

Szkolenie trwa trzy dni (30 godzin) i prowadzone jest w systemie wyjazdowym. Koszty uczestnictwa w szkoleniu pokrywa Komisja Krajowa. Organizacje związkowe otrzymają również zwrot kosztów związanych z dojazdem uczestników na szkolenie, w kwocie 50 zł od osoby.

Czas na realizację projektu przewidziany jest do końca 2008 roku. Pierwsze szkolenie w naszym regionie odbędzie się w dniach 21–22 marca a drugie w dniach 28–30 marca. Dalsze ter-

miny będą wyznaczane w miarę zgłaszania się chętnych.

W związku z powyższym Dział Szkoleń Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” informuje przewodniczących zainteresowanych organizacji związkowych, że na stronie internetowej Zarządu Regionu www.solidarnosc.wroc.pl w dziale Szkolenia i Kursy znajdują się do pobrania następujące formularze:

1. Formularz uczestnictwa.
2. Test kwalifikacyjny, który pozwoli organizatorom na podział uczestników na grupy, przyjmując za podstawę posiadaną przez nich wiedzę z zakresu zarządzania finansami przedsiębiorstwa.

Wypełnione formularze należy złożyć w Dziale Szkoleń w terminie do dnia 15 lutego 2007 r.

Dodatkowe informacje nt opisanego szkolenia można znaleźć na stronie internetowej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” www.solidarnosc.org.pl w dziale Szkolenia (Ekonomia i zarządzanie dla związkowców) lub poprzez link Analiza ekonomiczna i finansowa – szkolenie przedstawiciele pracowników.

Kurs komputerowy stopnia podstawowego (I) „Zastosowanie technologii komputerowej”

Koszt uczestnictwa wynosi: 200 zł dla członków NSZZ „Solidarność” oraz 250 zł dla pozostałych osób. Kurs trwa 40 godzin lekcyjnych.

W programie kursu:

1a. Konfiguracja i dobór sprzętu komputerowego w zależności od zastosowania i przeznaczenia (Hardware) – 3 godz.

- Mikrokomputer: płyta główna, mikroprocesor, pamięć RAM, karta graficzna, karta dźwiękowa, dysk twardy, FDD, CD-ROM itp.
- monitor, klawiatura, mysz, drukarka, skaner itp.

1b. Konfiguracja i dobór oprogramowania w zależności od zastosowania i przeznaczenia (Software) – 2 godz.

System operacyjny (Windows). Programy narzędziowe Programy użytkowe (Word, Excel, Poradnik Dyrektora itp.).

2. Obsługa komputera w środowisku WINDOWS – 5 godz.

Graficzny interfejs użytkownika, wykorzystanie myszy, nawigacja oknami.

- Pulpit, okna, foldery, pliki.
- Folder „Mój komputer”.
- Eksplorator Windows.
- Kopiowanie, przenoszenie, zmiana nazwy, zakładanie i usu-

wanie folderów.

- Obsługa komputera w środowisku Windows.
- Aplikacje środowiska Windows.

3. Wykorzystanie edytora tekstu WORD – 15 godz.

- Ustawienie widoku strony.
- Ustawienie pasków narzędziowych.

• Formatowanie znaku – czcionki: rodzaju, stylu, rozmiaru, koloru.

• Ustawianie marginesów, akapitów, tabulatorów.

• Formatowanie tekstu: przeniesienie, kopiowanie.

• Umieszczanie tekstu w tabelach, w ramkach, w kolumnach.

• Numerowanie i wyliczanie.

• Poprawianie pisowni i gramatyki. Autokorekta. Autotekst.

• Wstawianie do tekstu rysunków: z pliku, z Clipart, z WordArt.

• Redagowanie różnych pism w Wordzie.

• Tworzenie plików dokumentów tekstowych i ich zapamiętywanie.

4. Wykorzystanie arkusza kalkulacyjnego Excel – 10 godz.

- Wstawianie danych do arkusza: tekstowych, liczbowych, procedur obliczeniowych.

- Operatory działań matematycznych. Autosumowanie.

• Konfigurowanie arkusza oraz danych w arkuszu.

• Zastosowanie arkusza: obliczenia, wykazy, baza danych.

• Graficzna prezentacja danych – Wykresy.

• Funkcje arkusza: matematyczne, statystyczne, finansowe, logiczne, data i czas itd.

• Tworzenie pliku dokumentu i jego zapamiętywanie.

5. Wykorzystanie Internetu w pracy – 5 godz

• Elementy konieczne do korzystania z Internetu.

• Rodzaje usług internetowych: – przeglądanie stron WWW. Obsługa przeglądarki Internet Explorer,

– zdobywanie określonych informacji za pomocą wyszukiwarek,

– poczta elektroniczna – e-mail, zakładanie kont poczty elektronicznej,

– wysyłanie i odbieranie wiadomości,

– chat – pogawędki internetowe,

– wykorzystanie Internetu w różnych dziedzinach życia.

Program opracował mgr inż. Jan Bryndza

SZKOLENIA ZWIĄZKOWE

Lp.	Tytuł szkolenia	Czas trwania
1.	Szkolenie ogólnozwiązkowe dla działaczy (SOD 1)	4 dni
2.	Szkolenie ogólnozwiązkowe dla działaczy (SOD 2)	4 dni
3.	Podstawy rachunkowości dla skarbników KZ	2 dni
4.	Zasady działania komisji rewizyjnej	2 dni
5.	Prawo pracy	4 dni
6.	Sztuka negocjacji, czyli negocjując racjonalnie	4 dni
7.	Szkolenie podstawowe nt rozwoju związku	1 dzień
8.	Podstawy analizy finansowej przedsiębiorstwa cz. 1	4 dni
9.	Podstawy analizy finansowej przedsiębiorstwa cz. 2	4 dni
10.	Zarządzanie sobą	3 dni
11.	Zarządzanie grupą i zespołem	3 dni
12.	Podstawy komunikacji społecznej z elementami retoryki	3 dni
13.	Podstawowe elementy zarządzania	3 dni
14.	Podstawowe elementy zarządzania	1 rok

Dział Szkoleń Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5, I piętro, pok. 108, tel. 071 78 10 154, fax: 071 355 1565 szkolenia.wroc@solidarnosc.org.pl

Informacje dotyczące oferty szkoleniowej można znaleźć również na stronie internetowej ZR: www.solidarnosc.wroc.pl w dziale SZKOLENIA

KURSY KOMPUTEROWE

Lp.	Tytuł kursu	Czas trwania kursu	Koszt kursu
1.	Kurs komputerowy stopnia podstawowego	40 godzin lekcyjnych	200 zł dla członków związku oraz 250 zł dla pozostałych osób
2.	Kurs komputerowy II stopnia dla średnio zaawansowanych	40 godzin lekcyjnych	220 zł dla członków związku oraz 270 zł dla pozostałych osób
3.	Prezentacje multimedialne. Obsługa programu Microsoft PowerPoint	15 godzin lekcyjnych	95 zł
4.	Internet „w dwóch lekcjach”	10 godzin lekcyjnych	50 zł
5.	Dokumentacja awansu zawodowego nauczyciela mianowanego	15 godzin lekcyjnych	100 zł

SZKOLENIA ZWIĄZKOWE W OPISIE

Szkolenie ogólnozwiązkowe dla działaczy związkowych – SOD-1

Szkolenie trwa cztery dni i zawiera wszystkie podstawowe informacje, które powinien znać członek komisji zakładowej. Szczególny nacisk położony jest na znajomość Statutu związku, ale uczestnicy zapoznają się także z pozostałymi aktami prawa wewnątrz związkowego, jak np. z uchwałą finansową oraz z prawem okołozwiązkowym, jak ustawa o związkach zawodowych czy o społecznej inspekcji pracy.

Szkolenie to uczy jednocześnie samodzielności w postu-

waniu się ww. aktami prawnymi. Pokazuje różnorodność problemów, którymi musi zajmować się działacz związkowy, uczy radzenia sobie z nimi, daje wskazówki, jak zorganizować pracę komisji zakładowej oraz jak sprawnie przeprowadzić zebranie związkowe.

Jest to szkolenie absolutnie podstawowe, w którym powinien obowiązkowo uczestniczyć każdy członek komisji zakładowej (łącznie z przewodniczącym) oraz każdy członek komisji rewizyjnej.

Wiadomości z Gdańska

9 stycznia – Komisja Krajowa otrzymała wiadomość z Międzynarodowego Biura Pracy, że skarga dotycząca naruszeń wolności związkowej w UPC i Frito Lay będzie rozpatrywana przez Komitet Wolności Związkowej na najbliższym posiedzeniu w lutym br.

11 stycznia – Janusz Śniadek, przewodniczący NSZZ „Solidarność” podpisał deklarację współpracy z Białoruskim Kongresem Demokratycznych Związków Zawodowych (BKDP). Umowa przewiduje współpracę w zakresie wymiany informa-

cji, programów szkoleniowych, pomoc w nawiązywaniu i utrzymywaniu kontaktów z międzynarodowymi organizacjami związkowymi. BKDP jest jedyną białoruską organizacją pracowników afiliowaną do międzynarodowych struktur związkowych.



Rok temu „Solidarność” protestowała pod zakładami Frito-Lay.

Chcemy usług wysokiej jakości

Na stronie internetowej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” można podpisać się pod petycją Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych na rzecz prawnego zagwarantowania dostępności usług użyteczności publicznej.

Usługi publiczne są elementem kluczowym dla społecznej, ekonomicznej i regionalnej spójności w Europie. Usługi te muszą być wysokiej jakości i muszą być dostępne dla każdego.

Dostawy wody, energii, dostęp do służby zdrowia, edukacji, usług pocztowych, socjalnych czy transportu musi być zapewniony bez względu na koniunkturę rynkową, dążenie do zysku czy wymagania coraz większej konkurencyjności. Z tego powodu EKZZ uznaje powszechny dostęp do tych usług za prawo fundamentalne, które musi zostać zagwarantowane zarówno przez rządy poszczególnych krajów jak i instytucje europejskie. Dlatego konieczne jest ponaglenie Komisji Europejskiej do zapewnienia podstaw prawnych dla podstawowych usług uwzględniających wyższość interesu publicznego nad komercyjnym zyskiem.

Do chwili obecnej jedynymi opcjami zaproponowanymi na rzecz rozwoju usług publicz-

nych są prywatyzacja i liberalizacja (szczególnie w takich sektorach jak energetyka, poczta i telekomunikacja).

Europejskie związki zawodowe wzywają Komisję Europejską do zaproponowania europejskiego prawa dot. usług publicznych, które:

- nada pierwszeństwo zasadzie użyteczności publicznej wypełnianej przez usługi publiczne;
- zapewni każdemu dostęp do usług publicznych;
- wzmocni usługi publiczne w celu zagwarantowania podstawowych praw obywatelskich;
- zagwarantuje większe bezpieczeństwo prawne umożliwiające trwałe rozwój misji usług publicznych;
- nada usługom publicznym mocne podstawy prawne i w ten sposób uchroni je przed ideologicznym traktowaniem z pozycji „niewidzialnej ręki rynku”.

Podpisz petycję

– www.solidarnosc.org.pl

ŹRÓDŁO: DZIAŁ INFORMACJI KK

LUDZIE WSZECHNICY

Skąd się bierze siła? „SIP – jestem jednym z wielu”, „To się ma we krwi” – to tylko niektóre tytuły artykułów, które jako Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy w Polar SA, a obecnie Whirpool-Polar, Emilian Kuriata zamieszczał na łamach czasopism „Przyjaciel przy Pracy”, „Dolnośląska Solidarność” czy też innych.

Swoją działalność jako sip rozpoczął w roku 1993. Przez dwie kadencje był oddziałowym, a obecnie (już dwie ka-

dencje) jest zakładowym społecznym inspektorem pracy.

Emiliana Kuriatę w zgodnej opinii kolegów cechuje sumienność w wykonywaniu obowiązków. Jego aktywność nie ogranicza się tylko do wpisywania uwag i zaleceń. Dzięki dobrej organizacji pracy polegającej na organizowaniu comiesięcznych spotkań wszystkich oddziałowych sip-ów, obowiązkowym opracowywaniu rocznego planu działania oraz szkoleniom wzrósł prestiż społecznej inspekcji pracy w zakładzie.

Čęsto na Jego wnioski zwołuje się posiedzenia zakładowej komisji bezpieczeństwa i higieny pracy.

Od 10 lat Emilian Kuriata jest zaangażowany w działalność Wszechnicy Społecznej Inspekcji Pracy działającej przy Zarządzie Regionu Dolnośląskiej Solidarności. Obecnie jest członkiem rady programowej. Angażuje się w inicjatywy związkowe nie tylko w swoim zakładzie, ale i poza nim. Jest aktywnym członkiem Dolnośląskiej Komisji Ochrony

Pracy przy Okręgowym Inspektoracie Pracy. Emilian Kuriata w swojej pracy często podkreśla, że „Dobrem najwyższym jest dobro człowieka”. Ten cytat jest jego mottem, którym kieruje się w rozmowach z pracodawcą.

Za swoją pracę, poświęcenie i zaangażowanie był do tej pory wyróżniany i nagradzany. W konkursie na najaktywniejszego zakładowego inspektora pracy na Dolnym Śląsku zajmował trzecie, drugie, a w 2005 roku pierwsze miejsce. Był dwukrotnie nominowany do prestiżowej nagrody „Złote Szelki” przyznawanej przez miesięcznik „ATEST – Ochrona pracy”. Anna Hintz Główny Inspektor Pracy przyznała mu odznakę „Za Zasługi Dla Ochrony Pracy”. Emilian Kuriata nigdy nie odmówił pomocy osobom, które się do niego zwracały. Zapewnia, że chociaż w swojej wykonywanej społecznie pracy często napotyka trudności, to w rozwijaniu pozytywnego wizerunku społecznego inspektora pracy pomaga mu znajomość encyklik społecznych Jana Pawła II. To z nich nieustannie czerpie siłę i zapał m.in. dzięki takim słowom, jak te: „Ostatecznym celem pracy jest zawsze człowiek”.



Emilian Kuriata

Społeczna Inspekcja Pracy



Harmonogram zajęć Wszechnicy SIP w I półroczu 2007 roku

- 15 lutego 2007 r. Rady pracowników.
- 15 marca 2007 r. Nowelizacja Kodeksu Pracy
- 26 kwietnia 2007 r. Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych.
- 17 maja 2007 r. Metodyka kontroli warunków pracy.
- 21-25 maja warsztaty: Formy profilaktyki wypadkowej – szkolenie odpłatne w kwocie 520 zł.

Zajęcia wykładowo-seminaryjne rozpoczynają się o godz. 9:30 i trwają do 14:30. Sala 105 Zarządu Regionu pl. Solidarności 1/3/5 we Wrocławiu.

Okręgowy Inspektorat Pracy PIP we Wrocławiu uznał Wszechnicę Społecznej Inspekcji Pracy, laureatkę nagrody im. Haliny Krahelskiej, jako jedyną na Dolnym Śląsku związkową instytucję permanentnie doksztalającą na wysokim poziomie merytorycznym z zakresu ochrony pracy, społecznych inspektorów pracy, specjalistów służb bhp i członków Komisji Zakładowych.

Przynależność i udział w seminariach Wszechnicy jest bezpłatna. ZAPRASZAMY

Scena źródłem wolności

Ogłuszająca burza oklasków, które poprzedziła długa chwila kompletnej ciszy. Brodaty aktor – jak większość ludzi związanych z opozycją – ściągnął okulary i udał się w kierunku zakrystii. Bogusław Kierc zakończył recytację wiersza.

Proboszcz Adam Wiktor intonuje pierwsze słowa pieśni konfederatów barskich „Nigdy z królami nie będziem w aliansach, nigdy przed mocą nie ugniemy szyi...”. Ściany świątyni przy Alei Pracy „uginają się” pod nowymi tablicami i wotami. Las rąk z krzyżami oraz palce rozczapierzone w kształcie litera „V” odprowadzają orszak liturgiczny i zaproszonych gości na tyły kościoła. Zakończyła się kolejna Msza św. w intencji Ojczyzny. Dla uczestniczących w niej tajniaków „spektakl nienawiści” i „chęć konfrontacji z władzą ludową”.

Dla grupy wrocławskich aktorów jest to powrót do źródeł europejskiego teatru – połączenie sacrum ze sztuką słowa, gestu i obrazu. Realizacja wolności wypowiedzi możliwa była w stanie wojennym tylko pod opieką kończymi skrzydłami kościoła. Dla robotników, inteligencji, studentów było to żywe świadectwo, że można otwarcie sprzeciwić się władzy, że są ludzie, którzy nie ukrywają swoich poglądów.

Najlepszą glebą do takich zachowań była wiosna „Solidarności”, która zaowocowała twórczym fermentem w świecie teatralnym. Wystawiano przedstawięcia współczesne, odważne, o treściach jakby ignorujących zalecenia cenzorskie i partyjne. Wprowadzenie stanu wojennego przerwało nie tylko obrady I Kongresu Kultury Polskiej w Warszawie. Miało zdławić wolność każdej, nie tylko artystycznej, wypowiedzi.

Nie można inaczej

We Wrocławiu Teatr Współczesny, kierowany przez Kazimierza Brauna, wyróżniał się dodatkowo atmosferą panującą w zespole. W stanie wojennym najdłużej zwlekał ze wznowieniem działalności. Jak wspominają przyjaciele, dyrektor nie

chciał żadnej cenzury, nie zgadzał się z zalecaną przez generałów autocenzurą. Popierał bojkot telewizji i innych masowych środków przekazu. Braun nie zapisał się do nowego Związku Artystów Scen Polskich a za nim nikt z jego teatru. „Dżuma” Alberta Camusa najpierw została zakazana, później okrojona, a i tak została zagrana w taki

nie mi jeszcze czas na pracę aktorską. Jednak szybko skrytalizowały się pomysły na działalność niezależną. Ktoś zaproponował nazwę „Niezależny Samorządny Teatr”. Wspólnie wybraliśmy słowa, które dokładnie oddawały nasze intencje „Nie Samym Teatrem”.

W tym czasie w Warszawie aktorzy bojkotujący telewizję dostawali specjalne owacje. Podczas Tygodnia Sceny Polskiej wymyślonego przez redakcję podziemnego „Tygodnika Mazowsze” obrzucano artystów biało-czerwonymi kwiatami. Lech Wałęsa przybył na przedstawienie „Pieszko” Sławomira Mrożka i po spektaklu



Bogusław Kierc (w środku) wraz z odznaczonymi przyjaciółmi w hali dawnego Paławagu.

sposób, że nikt z widzów nie miał wątpliwości, że jest oskarżeniem twórców stanu wojennego, zwolenników przemocy i totalitaryzmu. 5 lipca 1984 roku Kazimierz Braun – do dzisiaj nazywany przez kolejne pokolenia aktorów MISTRZEM – został usunięty z teatru ze skutkiem natychmiastowym.

Moi koledzy i ja od razu wiedzieliśmy, co mamy robić – wspomina Bogusław Kierc. Na znak protestu rzuciliśmy pracę w teatrze. Rozważałem nawet porzucenie zawodu a właściwie myślałem, że nocą i nad ranem mogę być piekarzem. Wypiekać chleb a potem zosta-

wbiegł na scenę, dziękując aktorom za postawę. We Wrocławiu także mieliśmy mnóstwo dowodów życzliwości – wspomina Kierc. Proboszcz Adam Wiktor udostępnił nam np. dolny kościół na próby. Msze św. za Ojczyznę odbywały się nie tylko raz w miesiącu, ale i w ważniejsze rocznice historyczne. Niemal na każdą mogliśmy przygotować kolejne wiersze.

Ulotne słowa zostały na lata

W latach 90. wyjechałem do Szczecina. Nie było mnie we Wrocławiu dłuższy czas. Po powrocie trafiłem w 1993 roku do Kliniki Neurologicznej z bardzo

poważną i trudną do zdiagnozowania chorobą. Nigdy wcześniej nie przeszedłem tylu badań jednocześnie. Któregoś dnia zostałem wezwany do pracowni rentgenologicznej. Spodziewałem się diagnozy – wszystkiego najgorszego. Jedna z pielęgniarek powiedziała, że już dawno chciała ze mną rozmawiać. „Bo chcemy wyrazić naszą wdzięczność za to co pan robił w stanie wojennym. Jeżeli można pomóc, to pożyczymy radio i mamy tutaj zachowane taśmy z pańskimi recytacjami” – mówiła, a ja nie wiedziałem jak mam się zachować...

Podobnie z odznaczeniem. Podejrzewam, że impuls do odznaczenia otrzymanego z rąk prezydenta Lecha Kaczyńskiego przyszedł od przyjaciół z Wałbrzycha. Z tamtego środowiska otrzymuję stale dowody dobrego pamiętania, dowody życzliwej pamięci. Towarzyszy mi poczucie zbiorowej satysfakcji, gdyż czuję, że otrzymałem to odznaczenie w imieniu wię-

nad 150 przedstawień, nie licząc opraw mszy św. Była też nagroda przyznana w 1985 r. przez Komitet Kultury Niezależnej. Byliśmy jawni, widoczni ciałem. Stawaliśmy naprzeciw tej ogromnej liczby pojedynczych ludzi, aby dodać im i sobie otuchy.

Były też chwile trudne

Czasami trzask drzwi od windy kojarzył się z kolejną wizytą esbeków. Nie byliśmy maniakami pobytów w dolnych apartamentach ul. Łąkowej lub innych komisariatów. Jednak takie prewencyjne zatrzymania zdarzały się. Były także pogroźki, że możemy po raz ostatni jechać pociągiem, że zostaniemy wyrzuceni. W Koninie zablokowano wszystkie drogi, aby zakneblować usta Juliuszowi Słowackiemu, gdyż tylko jego słowa składały się na spektakl „Anhelli”.

Innym razem mieliśmy kłopoty za „Marsz Weselny”. Zatrzymali nas na 48 godzin, a żona była wówczas w zaawansowanej ciąży. Areszt został wykonany. Danusia później została zwolniona z obecności na rozprawie sądowej. Niestety, zasądzono nam wysokie kolegium. Nie pomogła najwyższej próby obrona mecenas Aranki Kiszyny. Takich wspaniałych ludzi spotykaliśmy na swojej drodze wówczas często.

Zostało po latach

Żałuję, że obecnie Kościół unika roli mecenasa kultury. Doświadczenia stanu wojennego wskazują, że warto kontynuować takie działania. Nie wróć już czasy, gdy publiczności w kościele było więcej niż na widowni oficjalnego teatru. Wydaje mi się, że dzisiaj nasz „Anhelli” przemówiłby do młodego człowieka i współczesnego widza, a wewnątrz kościołów ułatwiłby wywołanie odpowiedniego nastroju – wspomina Kierc.

W pamięci wielu widzów zostanie najbardziej spektakularna akcja władzy przeciw aktorom. Tak opisuje ją Edward Leszczyński: „Propozycję organizacji spotkań we Wrocławiu złożył mi Zygmunt Sierakowski, przyjaciel z dzieciństwa. Do występów we Wrocławiu bardzo dążyli, powiązani rodzinnie ze stolicą Dolnego Śląska, Ewa Dalkowska i Maciej Szary. Teatr Domowy występował wiele razy we Wrocławiu, a ostatnie jego przedstawienie w tym mieście odbyło się w listopadzie 1984 roku, gdy warszawski Teatr Powszechny przyjechał do Wrocławia na oficjalny „Festiwal Sztuk Współcze-

snych" (z „Kartoteką” Różewicza). Ponieważ większość aktorów grających w „Kartoteczce” występowała także w Teatrze Domowym, zorganizowaliśmy w willi na Czarnoleskiej wieczorny „domowy” spektakl. Była to „Degrengolada”, komedia czeskiego pisarza Pavla Kohouta, członka opozycyjnego ugrupowania Karta 77, wierny zapis przygody Vaclava Havla związanej z jego aresztowaniem i przesłuchiwaniem przez czeskie służby bezpieczeństwa. W czasie trwania spektaklu (wykonawcami byli Maria Dłużewska, Zygmunt Sierakowski, Piotr Machalica, Maciej Szary, Andrzej Piszczatowski i Bogdan Szczepaniak) wrocławską Służbę Bezpieczeństwa, wspólnie z ZOMO, dokonała pacyfikacji przedstawienia. Także o tym wydarzeniu opowiada Zygmunt Sierakowski, odtwórca głównej roli:

– Główny bohater – poeta Wania, doprowadza do szalu przesłuchujących go panów, zachowując się jak wojak Szwejk. „Dobry” i „Zły” ubek, prośbą i groźbą, próbują Wanę zmusić do współpracy, a on ich zbija z pantyliku, irtuje i ośmiesza. W pewnym momencie, gdy zniecierpliwiony „dobry” ubek (Piotr Machalica) krzyczy: „tu nie teatr, tylko Służba Bezpieczeństwa”, otworzyły się drzwi i stanął w nich funkcjonariusz w cywilu. Wyjął aparat fotograficzny i błyskawicznie wykonał serię zdjęć publiczności i aktorom. Publiczność, myśląc, że jest to

część przedstawienia, zareagowała spontanicznym śmiechem. Kiedy tajniak skończył, poważnym tonem kazał się wszystkim rozejść w ciągu pięciu minut. Zagroził, że w przypadku niewykonania polecenia, funkcjonariusze ZOMO przystąpią do wykonania czynności służbowych. Wszyscy się śmiali, nikt nie chciał wyjść, wielu myślało, że spektakl trwa i wszystko przebiega zgodnie ze scenariuszem. Tylko ci, co stali przy oknach, wiedzieli, że to prawdziwa akcja ZOMO. Po pięciu minutach, ten sam mężczyzna kazał zgromadzonym wyciągnąć dowody osobiste. Każdemu zrobiono „pamiątkowe” zdjęcie. Ponad sto osób wsadzono do „dyskoteki” i zawieziono do więzienia na Łąkową. Zaaresztowano całą publiczność łącznie z aktorami, w strojach, w jakich występowali. Czy kiedyś się coś takiego stało? Przesłuchujący mnie w areszcie pułkownik SB pytał: Kto zorganizował spotkanie? Schowałem się za postać Wańka, co było łatwiejsze, gdyż nie miałem okazji zmienić stroju, odpowiedziałem kwestią ze sztuki: „Odmawiam odpowiedzi na pytanie”.

Najbardziej masowa akcja przeciwko aktorom i widzom nadal jest w pamięci uczestników. Warto było wówczas być aktorem, aby współuczestniczyć w przenikaniu się rzeczywistości ze sztuką, której nie przewidział żaden reżyser ani scenarzysta.

TOMASZ BIALASZCZYK

Górami do wolności

We wrocławskim Ratuszu trwa wystawa „Szlak do Wolności” 25 lat Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej

Na około 30 planszach opisano w czterech językach (polski, czeski, słowacki, angielski) czasy, gdy idee „Solidarności” dosłownie przekraczały granice państwowe. Jeszcze przed „wiosną Solidarności” odbyły się pierwsze małe spotkania. W okresie stanu wojennego w wielu miejscach polskiej południowej i górzyściej granicy umawiali się ludzie, aby wymienić się doświadczeniami, zamienić się książkami i gazetami z tzw. „wolnym słowem”. W imię przyjaźni inicjowano wspólne akcje protestacyjne w obronie więźniów politycznych. Więzy solidarności łączyły ludzi po obu stronach granicy nie tylko w miasteczkach przygranicznych. Ludzie z Warszawy, z Gdańska i innych miast na górskich szczytach i polanach spotykali się z ludźmi z Pragi, Olomłūca czy Bratysławy.

Dawni działacze po latach twierdzą, że doświadczenia sprzed ćwierćwiecza pomogły w zarządzaniu krajem (dawno zamienili powyciągane swe try z owczej wełny na garnitury ministrów i prezesów) a nawet we wspólnym kandydowaniu (w ramach Trójkąta Wyszehradzkiego) do zjednoczonej Europy. Dlatego wystawę pokazywano już w Brukseli, a z Wrocławia pojedzie do Czech, Słowacji i następnie do innych państw.

Być może dopiero dzięki tej wystawie starzy turyści przypomną sobie, dlaczego w latach 80., gdy węc-

drowali górkimi szlakami Kar-konoszy, przekazywano sobie z ust do ust informacje, że „Szlak przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej” jest znowu niedostępny dla pasjonatów gór. W ten oto sposób dwa państwa demokracji ludowej zabezpieczyły swoje społeczeństwa przed „zarazą wolności”. Roznosili ją ludzie uwiecznieni na czarno-białych zdjęciach. Opisani z imienia i nazwiska. Dlatego trzeba zobaczyć wystawę, aby przypomnieć sobie tych wolnych ludzi, ich nazwiska i ich dorobek widoczny dookoła nas.

tb



Wstępny plan obchodów 25-lecia Solidarności Walczącej

(czerwiec 2007 r.)

Patronat Honorowy: Prezydent RP Lech Kaczyński

Patronat medialny: Telewizja Polska, Polskie Radio i Polska Agencja Prasowa oraz „Tygodnik Solidarność”.

(plan ten będzie regularnie uzupełniany, w miarę ustalania szczegółów)

1. **14-15 czerwca.** Warszawa. Międzynarodowa konferencja naukowa poświęcona „Solidarności Walczącej” i ruchom antykomunistycznym w Europie Wschodniej współorganizowana przez Instytut Pamięci Narodowej; uroczystość oficjalna z udziałem władz państwowych.

2. **15 czerwca** po południu. Wspólny przejazd do Wrocławia.

3. **16 czerwca.** Wrocław.

a) Uroczystość oficjalna z udziałem władz,

b) Uroczystość otwarta o charakterze artystyczno-infor-

macyjnym dla mieszkańców Wrocławia

c) Uroczystość zamknięta dla członków i działaczy SW oraz zaproszonych gości.

Przewidujemy możliwość częściowego pokrycia kosztów dla osób tego wymagających.

INFORMACJA POCHODZI Z PORTALU POŚWIĘCONEGO „SOLIDARNOŚCI WALCZĄCEJ”
– WWW.SW.ORG.PL



Nie Samym Teatrem

To grupa teatralna składająca się z aktorów wrocławskich scen (głównie Teatru Współczesnego). Impulsem do zerwania z oficjalnym obiegiem było zwolnienie reżysera Kazimierza Brauna z funkcji dyrektora Teatru Współczesnego. Pierwszy program pt. „Pokój Tobie Polsko, Ojczyzno Moja” odbył się 21 czerwca 1983 r. Przygotowano go specjalnie na przyjazd Jana Pawła II do Wrocławia. Został zaprezentowany przed mszą św. na Partynicach a następnie do 1985 roku zagrano 27 przedstawień.

Pierwszym niezależnym spektaklem było „Epitafium św. Kazimierzowi” składające się z wyboru wierszy i tekstów współczesnych twórców. Premiera odbyła się 21 października 1984 r. w kościele św. Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy we Wrocławiu, w ramach VII Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej. Wystawiany był 33 razy. Kościół ojców jezuitów oraz proboszcz o. Adam Wiktor byli przez długie lata najpewniejszym wsparciem dla aktorów.

„Wyrok na Sierpień” to spektakl wystawiany wielokrotnie w latach 1984–87. Scenariusz został napisany przez Andrzeja Falkiewicza i Krystynę Miłobędzką na podstawie stenogramów procesu sądowego Władysława Frasyniuka przewodniczącego dolnośląskiej „Solidarności”.

Rejestracji na kasetach video doczekał się spektakl „Anhelli” Juliusza Słowackiego. Aktorzy dedykowali go zamordowanemu księdzu Jerzemu Popieluszcze. „Bądź wierny, idź” Zbigniewa Herberta wystawiono 22 razy. Następnie w repertuarze znalazły się: „Prośba o ogień i pieśń” spektakl do wierszy siostry Nulli (Lucyny Westwalewiczówny), „Do przyjaciół” rapsod wg tekstów Adama Mickiewicza, montaż poetycki przygotowany na rocznicę Poznańskiego Czerwca 1956 r. pt. „Prawdę niesiemy w zaciśniętych ustach”, oraz „Powrót taty” spektakl dla młodzieży szkolnej z wykorzystaniem tekstów Adama Mickiewicza i Czesława Miłosza. Ostatnim przedsięwzięciem był „Marsz weselny” - autorski spektakl Danuty i Bogusława Kierców.

Łącznie przez NST przewinęli się: Janusz Andrzejewski, Zbigniew Górski, Renata Jasińska, Ewa Kamas, Bogusław Kierc, Danuta Kierc, Joanna Ładyńska, Andrzej Makowiecki, Stanisław Melski, Henryk Niebudek, Edwin Petrykat, Andrzej Wilk, Gena Wydrych, Kazimierz Wysota. Spektakle reżyserował Andrzej Makowiecki, muzykę komponował Zbigniew Karnecki.

Apel Solidarności Walczącej

W czerwcu 2007 r. organizacja „Solidarność Walcząca” obchodzi swoje 25-lecie.

W związku z przygotowaniem do uroczystości Komitet Organizacyjny Obchodów prosi o kontakt wszystkich członków, działaczy i współpracowników „Solidarności Walczącej”.

Prosimy się zgłaszać listownie pod adres: Firma „Waza”, ul. Komandorska 147, 53-344 Wrocław, z dopiskiem „Obchody 25-lecia SW” lub e-mailem na skrzynkę: cwierzcie_sw@o2.pl

Dokładniejsze informacje można uzyskać na stronie internetowej: www.sw.org.pl.

Kornel Morawiecki

Ogromny potencjał miłości

„Kilka dni temu wstąpiłem z ciekawości do tego kościoła, aby zobaczyć jego architekturę i wnętrze. Tuż przed wejściem, z prawej strony, duży drewniany krzyż, na którym stylizowany tytuł byłej Solidarności, pod nim zdjęcie Władysława Frasyniuka, odbywającego obecnie karę pozbawienia wolności za próby zmierzające do wywołania niepokojów społecznych w kraju, a tuż pod nim przypięta podobizna księdza Popiełuszki”.

Ten fragment opisu kościoła przy Alei Pracy pochodzi sprzed ponad 20 lat i stanowi część felietonu zamieszczonego w czasopiśmie „W Służbie Narodu”. Był to jeden z licznych w ówczesnej reżimowej prasie głosów krytykujących działalność ówczesnego Duszpasterza Ludzi Pracy ojca Adama Wiktora, który w kościele pw. Św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu wspierał duchowo i materialnie członków i rodziny podziemnej „Solidarności”. Już sam tytuł felietonu „Kościelny parawan” oraz kwieciste sformułowania nawiązujące w swej stylistyce do lat pięćdziesiątych i ówczesnej zacieklej kampanii prasowej przeciw prymasowi Wyszyńskiemu ukazują, jak bardzo Służbie Bezpieczeństwa przeszkadzała działalność ojca Wiktora. Oczywiście autor felietonu Henryk Bujnicki podobnie jak inni dziennikarze będący na usługach komunistów przejawia swoją „troskę” o zbytek, jego zdaniem, zaangażowanie się Kościoła w politykę. Warto zauważyć, że i obecnie wśród części publicystów można wychwycić taką „troskę”.

„Jeżeli ktoś miałby jeszcze wątpliwości, w jaki sposób można dom boży wykorzystać instrumentalnie dla celów pozareligijnych, niech wstąpi do owego kościoła i przekonana się sama na własne oczy. Wystrój przypomina bardziej muzeum relikwii po byłej „Solidarności” niż sanktuarium boże. (...) – Przygarniając ekstremistów z byłej „Solidarności” i innych neofaryzeuszów, Kościół liczy, iż zastąpią oni dawnych krzyżowców i będą, tak jak przed wiekami, pomagali mu w przesunięciu granic wpływu Watykanu i zaspokoją własne ekspansyjne ciągoty. Utwierdza mnie w tym również rysunek znajdujący się we wspomnianej gablocie, przedstawiający czapkę maciejówkę marszałka

J. Piłsudskiego i jego polową lornetkę, a pod nim napis – „Pamięci J. Piłsudskiego 12.05.85”.

Dziś takie artykuły mogą wzbudzić uśmiech politowania, ale jeśli przypomnieć, że na kilka miesięcy przed zabójstwem księdza Jerzego Popiełuszki pisano o „seansach nienawiści w



Ojciec Adam Wiktor

kościelne na Żoliborzu” uśmiech zamiera. Takie obawy o zdrowie i życie ojca Adama Wiktora żywili jego przyjaciele. Zwłaszcza po uśmierceniu jego dwóch psów i zniknięciu motocykla, na którym jeździł po parafii. Później o. Adam Wiktor jeździł już rowerem. Mieszkańcy okolic kościoła do dziś wspominają kordony milicyjne pojawiające się przed regularnie odprawianymi mszami świętymi w intencji Ojczyzny. Wbrew kłamliwym zarzutom Duszpasterz Ludzi Pracy nie politykował w wygłaszanych homiliach. Wierny swemu powołaniu wskazywał na to, co w szczególny sposób dotyczyło powierzonych mu robotników. W jednej z homilii mówił m.in.: „Tkwi we współczesnym świecie ogromny potencjał miłości płynącej z Ewangelii, którą głosi Kościół, ale tkwi w nim też wiele zła, nawet zbrodni i potwornego egoizmu. (...) Nadal się ludzie zabijają. Nadal toczona są wojny (...) Jakże często dowiadujemy się o naszych znajomych,

że się kłócą, zdradzają, nienawidzą. Słyszymy też, że w zakładzie pracy i wspólnotach zawodowych niszczy się często bardzo wartościowych i ofiarnych pracowników”.

W kościele do dziś wiszą tablice pamiątkowe zawieszane z okazji różnych rocznic. Gdy w 1985 roku pracownicy nieistniejącego już wrocławskiego zakładu Elwro ufundowali tablicę pamiątkową, ówczesny dyrektor napisał do o. Wiktora list, w którym protestował przeciwko stwierdzeniu, że tę tablicę ufundowali pracownicy Elwro „Inspirowany przez pracowników naszego przedsiębiorstwa, pozwałam sobie wyrazić nasz niepokój wobec Księdza Proboszcza z powodu dokonanego w dniu 26 maja 1985 r. umiejscowienia tablicy pamiątkowej na terenie przynależnym do Waszego Kościoła z zapisem słownym i graficznym sugerującym, wbrew rzeczywistości, że wszyscy pracownicy Elwro byli i są solidarni nie

z robotniczym, lecz z antysocjalistycznym nurtem działalność b. „Solidarności”. Jeśli nawet niektórzy pracownicy Elwro faktycznie brali udział w założeniu tablicy, to nikt ich do tego nie upoważnił, aby przy tej okazji występowali i uwieczniali na niej zapis w imieniu wszystkich pracowników naszego przedsiębiorstwa”. Na ten list odpowiedzieli związkowcy z „S” we Wrozamencie w piśmie podziemnym „Jednością Silni”: „Panie dyrektorze Musielak! Niewątpliwie był pan inspirowany, wygotowując owo żalosne pismo i widać przez kogo. Użyto pana po prostu za narzędzie. Murzyn

zrobił swoje. Ale w swojej ignorancji nawet pan nie wie, że świętynie nie należą do proboszczów. One należą do parafian. I nikt nie może rozliczyć wiernych z wotów, jakie zawieszają, jeno jeden Bóg, bo to jemu składane są w ofierze (...) Koleżanki i Koledzy z Elwro! Składamy Wam serdeczne wyrazy współczucia z powodu osoby przewodniczącego Rady Pracowniczej, bo dyrektora niestety, wybrać sobie nie możecie.”.

MARCIN RACZKOWSKI

Wszystkie cytowane fragmenty pochodzą z materiałów parafii pw. Św. Klemensa Dworzaka.

W lutym minie osiem lat odkąd odszedł od nas Ojciec Adam Wiktor. Pamiętamy o wszystkim, co zrobił dla nas w szczególnie trudnym czasie stanu wojennego oraz później. Serdecznie zapraszamy członków dolnośląskiej „Solidarności” wraz z pocztami sztandarowymi na Mszę Św. 18 lutego br. na godzinę 12 do kościoła pw. św. Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy.

Walenty Styrz – członek prezydium ZR



Ojciec Adam Wiktor odprawia Mszę św. w kościele pw. św. Klemensa Dworzaka.



Ojciec Adam Wiktor i ksiądz Stanisław Pawlaczek podczas Mszy rocznicowej.